Nr 51. Kraków, 3 Marca — Piątek. Rok 1882.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Odd ne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi			
rch państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** niędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej.—**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na marzec . . . złr. 2·50

Od 1 marca do końca czerw. 1882 złr. 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na marzec . . . 6 marek

Od 1 marca do końca czerw. 1882 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 2 marca.

Przegląd Polityczny.

W Izbie deputowanych Rady państwa dalszy ciąg obrad nad budżetem. Budżet ministerstwa obrony krajowej poddał członkom połączonéj lewicy myśl, aby naprawić złe wrażenie, wywołane dnia poprzedniego przez nieoględne wygadanie się Schönerera z właściwymi zamiarami Niemców. Wystąpił więc p. Suess, a przypominając najpierw, że w delegacyach wspólnych wiernokonstytucyjni przyzwolili z wielką gotowością wszystko, co do utrzymania potęgi państwa za niezbędne uważali, życzył w emfatycznych słowach powodzenia walecznéj armii. Obecny minister Welsersheimb przyjął to za dobrą monetę i dziękował mu za życzliwe dla armii wyrazy.

W Komisyi szkolnej zanosi się na dlugie rozprawy. Członkowie stronnictwa wiernokonstytucyjnego przeciągają tendencyjnie rozprawy nad każdym najobojętniejszym nawet paragrafem, noweli szkolnej, aby zapobiedz wczesnemu przyjściu ustawy tej na porządek dzienny Izby wyższej. Ponieważ dotychczasowe rozprawy toczyły się nad paragrafami mniej drażliwemi, można się tem dłuższych sporów i rozwlekłości rozpraw spodziewać nad temi paragrafami, które stanowią złagodzenie dawnego wniosku Lienbachera.

Tribüne donosi, że 28go lutego Cesarz sankcyonował ustawę o uniwersytecie czeskim. Ogłoszenie jej nastąpi niebawem.

Bohemia donosi z kół dyplomatycznych:

Koła dyplomatyczne dają poznać, że ewentualnie mogą zajść znaczne zmiany w ustroju europejskim. Wystąpienie Skobelewa było obliczone na wypadki, które nie nastąpiły, jak fakta świadczą. Celem jego było ewentualne zbliżenie Francyi pod kierunkiem Gambetty do Rosyi, pod przewodnictwem panslawistycznem, tudzież osłabienie serdecznych stosunków łączących Włochy z państwem Niemieckiem i Austryą, czego Gambetta gorąco pragnął. Nastąpiło też rzeczywiście niejakie naprężenie stosunków między Rzymem a Berlinem, które było przyczyną, że król włoski zaniechał podróży swej do Berlina, tudzież, że Berlin zbliżył się do Watykanu. Zmiana, która zaszła w składzie gabinetu francuskiego i mająca nastąpić dymisya (?) Gladstona pokrzyżowały te zamiary, udaremniły widoki Ignatiewa i jego stronników, a umożliwiły sytuacyę, jaka istniała w czasie kongresu berlińskiego, t. j. zbliżenie się Austryi, Niemiec, Anglii i Francyi. Ponieważ i Porta za wpływem Niemiec należy do tego koła, ponieważ jej zapewniono pomoc nawet w razie, gdyby przyszło walczyć z orężem w ręku przeciw burzycielom pokoju europejskiego, ponieważ wreszcie państwa bałkańskie wyraźnie wyrzekły się dążności panslawistycznych, przeto Ignatiew, wzniecając niepokoje w ostatnich czasach, liczył na czynniki, które nie istnieją, a Rosya wobec powracającego koncertu europejskiego ujrzy przed sobą tylko dwie drogi do wyboru: albo przyłączyć się do koncertu, albo się odosobnić.

Pol. Corr. zamieszcza list z Berlina, z bardzo poważnego jak donosi źródła, w którym najpierw zaprzecza jakoby istniało niebezpieczeństwo wojny, albowiem w Rosyi nie ma mowy o jakichkolwiek w tym celu przygotowaniach. Następnie omawiając mowę Skobelewa mówi korespondent mający charakter urzędowy, że olbrzymi kolos rosyjski ulega chronicznemu rozkładowi. Po śmierci Aleksandra II, spodziewano się energicznych środków zapobiegawczych i znaczących postanowień. Dzisiaj wszyscy są zdania, że reformujący absolutyzm nie jest już w stanie dokonać odrodzenia Rosyi, a innych dróg trudno znaleźć, na takowe zresztą decydujące koła w Rosyi nie chcą się zgodzić.

Nowoje Wremia odpowiada na artykuł *Nordd. allg. Ztg*, wymierzony przeciwko jednemu z pierwszorzędnych mężów stanu Rosyi i w ogóle przeciwko agitacyi panslawistycznej rosyjskiej. Nigdy —mówi *Nowoje Wremia*— nie rzucano wstrętniejszych potwarzy i nie uciekano się do bardziej niskich środków i sposobów w publicystyce niemieckiej. Kłamstwa takie i bezczelne potwarze zrozumiane być mogą tylko w ustach tych, którzy przed niebezpieczeństwem zasłoniċby się chcieli, czyli poprostu tchórzów. Zrzekamy się — mówi dalej— wszelkiej polemiki. Patryotyzm nasz wymaga pokoju, ale pokoju, za który jednakże nie sprzedalibyśmy naszej godności narodowej i któryby na nas nie rzucił podejrzenia, żeśmy go okupili w sposób podobny.

Komisya kościelno-polityczna sejmu pruskiego miała się już zebrać w poniedziałek, tymczasem posiedzenie jéj odroczonem jeszcze zostało na czas nieoznaczony. Do kompromisu między stronnictwami rząd doprowadzić nie zdołał; tak samo nie powiodło mu się podobno skłonić kuryi rzymskiéj do układu na podstawie projektowanéj ustawy o władzy dyskrecyonalnéj. Rzym żąda podobno, tak samo jak katolicy deputowani w sejmie pruskim rewizyi ustaw majowych i to stanowczéj, bez pozostawiania czegokolwiek dowolności rządowéj. Sposób w jaki się odzywają dzienniki włoskie, o których mniemać można, że znają życzenia kuryi rzymskiéj, potwierdza to co dzienniki niemieckie różnych stronnictw utrzymują o oziębnięciu stosunków między sekretarzem stanu Jacobinim a p. Schloezerem.

Ogłoszony projekt o monopolu tytuniowym, który rząd niemiecki przedłoży mającemu się w maju zebrać parlamentowi stanów i w Berlinie przedmiot dyskusyi w dziennikach. Liberalne dzienniki twierdzą, że projekt rządowy zostanie odrzucony przez parlament, przy czem rozbierają ewentualność rozwiązania parlamentu. Wczoraj nastąpiło w Berlinie otwarcie rady ekonomicznej przez sekretarza stanu Böttichera.

Pol. Corr. donosi z Belgradu, że podług wiadomości, jakie Mijatowicz nadesłał z Paryża, konsorcyum, która ma wybudować kolej serbską, składa się z *Comptoir d'Escompte, Société financière des chemins de fer belgique* i *Länderbanku*. Konsorcyum to żąda, aby mu udzielić także koncesyę na wybudowanie kolei żelaznej z Pirotu do Carybrodu nad granicą bułgarską, nie stawia jednak tego żądania jako *conditio sine qua non* do podjęcia się budowy koncesyonowanej dotychczas sieci kolejowej.

Podaliśmy wczoraj pomyślną wiadomość o zupełnem ukończeniu przygotowawczych prac do dzieła ostatniego Sejmu, Banku krajowego, oraz do owocu jubileuszu Kraszewskiego, Macierzy polskiej, której losy z prawdziwie obywatelskiem poczuciem i rozumną roztropnością czcigodny jubilat oddał w ręce Wydziału krajowego w chwili, w której na jego czele stoi Mikołaj Zyblikiewicz.

Pojąć nie trudno, jak spieszno było marszałkowi dokonać organizacyi tych dwóch instytucyj tak ważnych dla kraju, a których znaczenie podnosiliśmy już nie raz. W tym godnym pochwały pośpiechu, z jakim przeprowadzoną została ich organizacya, łatwo poznać energię i ducha inicyatywy męża, który nie drzymie ani zasypia sprawy między dwiema sesyami sejmu, czego nie można niestety powiedzieć u nas ani o wszystkich stronnictwach, ani o wszystkich ludziach publicznych.

I właśnie ten nowy dowód energii i inicyatywy ze strony najwyższego dygnitarza autonomicznego, witamy głównie z głębokiem zadowoleniem, jako przepowiednią dalszych pod jego kierunkiem prac krajowych a zwłaszcza przyszłej sesyi sejmowej, która, mamy nadzieję, rozwinie znacznie program marszałkowski postępu gospodarskiego i ekonomicznego. Są to stałe punkta w życiu naszem publicznem, na których próżnią nieco znużone oko chętnie spoczywa. Oprócz wyznaczonych przez Kraszewskiego literatów, weszli za jego zgodą do komitetu wykonawczego „Macierzy polskiej,“ pp. Małecki, Włodzimierz Dzieduszycki i Wybranowski, co zaraz na wstępie świetnie rozszerza rozmiary tej instytucyi, nadając jej jeszcze wyraźniej ogólno-narodowe znaczenie.

Statuta Banku krajowego są owocem poważnej pracy ludzi fachowych i myślicieli.

Opierając się na znajomości usposobienia marszałka Zyblikiewicza, odgadujemy jak dalece musi on ubolewać nad tem, iż organizacya tych dwóch instytucyj jest dopiero na papierze i jak niecierpliwie oczekuje chwili, aby żyć zaczęły rzeczywistem życiem. Zależy to teraz od sprzyjającego krajowi rządu, a zwłaszcza od należytego i energicznego poparcia ze strony tych, których to jest obowiązkiem, a zatem w pierwszym rzędzie, dwóch ministrów Polaków oraz Koła polskiego. Trudności żadnych w tej mierze nie przewidujemy ani przypuszczamy; chyba żeby się na nie zdobył złowrogi duch biurokratyczny, jak słusznie to podniósł p. Hausner, niestety jeszcze wszechpotężny w biurach autonomicznych ministrów. Duch ten gotów zawsze zrobić coś na przekor istotnym, żywotnym, interesom krajów koronnych, a zatem i państwa, a ministowie nie mają czasu, aby przed jego psotami ustrzedz siebie i innych. Co najmniej, może ten duch *antiquo more* przewlekać załatwienie sprawy, ale tu, powtarzamy, zmusić go powinny do opamiętania polskie czynniki polityczne w Wiedniu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Pozwólcie mi zrobić następujących kilka uwag nad artykułem waszym z dnia 26 lutego dotyczącym Towarzystwa Kredytowego ziemskiego.

Chwalicie wprawdzie wzorowy porządek w tym zakładzie, lecz uważacie że na teraźniejsze czasy, jest nadto martwy; że powinien urządzenia swoje zastósować do wymogów i potrzeb bieżących, a to przez rozszerzenie kredytu, przez ułatwienie konwersyi 5 na 4 odsetkowe pożyczki i przez poszukanie odbytu dla listów zastawnych za granicą. Otóż najprzód co do rozszerzenia kredytu hypotecznego.

1) Jest to rzeczą łatwą do pojęcia, że dla właściciela hypoteki ziemskiej, już do połowy wartości pożyczką z Towarzystwa kredytowego obciążonej, a którego dalsze jeszcze uciążliwe długi gniotą, że mówimy, dla takiego właściciela byłoby bardzo pożądanem, gdyby mógł dalszą jeszcze pożyczką z Towarzystwa, gniotące te długi choć po części usunąć. Miałby przynajmniej jeszcze przez jakiś czas iluzyę, że jest właścicielem ziemskim i że jego własność zostałaby tym sposobem zupełnie zapewnioną. Lecz czy listy. zast. chociażby z Towarzystwa naszego pochodzące, ale na rozszerzoną hypotekę wydane dotrzymują w kursie kroku listom na pierwszej połowie wartości hypoteki opartym? O tem z pewnością wątpić można. Rozumie się bowiem samo przez się, że listy reprezentujące pożyczki na rozszerzoną hypotekę wydane, musiałyby być zupełnie od tych oddzielone, które są na pierwszej połowie hypotek zabezpieczone i to nie same tylko listy przechodzące pierwszą połowę wartości hypotek, lecz całe na tej rozszerzonej podstawie wydane pożyczki.

Już bowiem § 1 statutu wskazuje cel Towarzystwa: dawanie pożyczek w listach zast. na hypoteki dóbr tabularnych pod warunkami umiarkowanemi. Aby zaś jak najumiarkowańsze warunki osiągnąć, wskazuje ten artykuł statutów do razu na gwarancyę solidarną wszystkich do Towarzystwa przystępujących, do której to solidarności podług artykułu 12 każdy się zapisem długu zobowiązuje.

Dla tem pewniejszego osiągnięcia umiarkowanych dla pożyczek warunków, stanowi prawodawca w artykule 29, że instytut daje pożyczki w listach zast. tylko na pierwszą połowę wartości dóbr, co też i dla obowiązku zobopólnej solidarności stanowi granicę tego obowiązku. Czy można mieć nadzieję, aby ktokolwiek z solidaryzowanych w sprawie pożyczek na pierwszą połowę wartości hypotek wymierzonych, przystał na przypuszczenie do tej solidarności pożyczek po nad połowę tej wartości udzielonych i rozszerzył przez to samo swoją odpowiedzialność zapisem długu gwarantowaną? A na to trzebaby każdego pojedynczego członka Tow. zgody, gdyż żadna władza w świecie niemiałaby prawa do tego przymusić. A cóż dopiero z zagwarantowanemi prawami właścicieli listów zastawnych.

Z tych to powodów musiałyby pożyczki z odnośnemi listami zast. na rozszerzonej hypotece oparte, być zupełnie od tych odłączone, które na dotychczasowych podstawach dotąd wydano i dalej wydawane będą; a nawet stanowić podstawę do odrębnego stowarzyszenia, z osobną administracyą, osobnym funduszem rezerwowym. Bo przecież to wszystko co dotąd Towarzystwo nasze posiada, jest własnością, podstawą i zabezpieczeniem pożyczek na podstawie istniejących przepisów wydanych i dalej wydawać się mających, do czego i właściciele listów zast. w obieg puszczonych, mając swoje prawa na §§ 77 i 90 oparte, których naruszać nie wolno, a których pewno odstraszałaby uchwała, gdyby przypuszczono ów amalgam, a co by się przez spieszne zbywanie listów zastawnych objawiło, z największą szkodą naszą.

Zresztą nie ma znanego nam na kontynencie ziemstwa, któreby poza połowę wartości hypotek kredyt swój rozciągało. A że ten wymiar stanowi ogólną niezachwianą zasadę, dowodzi niedawno co zapadła naszego Sejmu uchwała, która w części realnego kredytu założyć się mającego banku krajowego, tenże kredyt na pierwszą połowę wartości hypoteki ograniczyła, z uznaniem wszystkich dzienników krajowych.

Czy w tym względzie inna miara dla Sejmu a inna dla Towarzystwa kredytowego?

Otóż zastanowiwszy się nad bardzo trudnemi stósunkami gospodarstwa wiejskiego, które przy najmniejszym nieurodzaju pochłania niepowrotnie często wszelkie koszta na produkcyę łożone, najniebezpieczniejszym się okazuje rozszerzony niestósunkowo kredyt hipoteczny. Gdyż im obszerniejszy warsztat, tem większych potrzebuje na produkcyę nakładów, a im więcej z tego warsztatu pokryte jest kredytem hipotecznym, tem więcej tych nakładów marnieje bezpotrzebnie; nie zapominając o tem, że opłata pożyczkowa jeszcze tu na szalę strat przybywa. Podług naszego zdania, kto z warsztatu gospodarskiego mniej niż połowę własności posiada i jeszcze do tego potrzebuje

Delegacya galicyjska w Wiedniu

przed 92 laty.

1

W drugim tomie znakomitego dzieła O. Kalinki o sejmie czteroletnim znajduje się nader zajmujący ustęp o Galicyi, który niezawodnie czytająca publiczność ma jeszcze w żywej pamięci. Szanowny autor odmalował w nim wybornie i ogólną sytuacyę polityczną, i stosunek kraju do monarchii austryackiej, i zgubne następstwa zastósowanego tu systemu rządzenia, i niecne machinacye biurokracyi; pod tym względem nie moglibyśmy zatem nic dodać, lecz raczej przypomnieć tylko w kilku słowach główne rysy skreślonego obrazu. Z kart tych i z dawniejszych Galicyanów Władysława Łozińskiego wiadomo dobrze, jak opłakany był stan Galicyi pod koniec panowania Józefa II. Sam cesarz krótko przed śmiercią uznał za rzecz niezbędną, ulżyć Galicyi, a zacny gubernator, hr. Brigido, wezwany do wypowiedzenia swej opinii w tej mierze, „obliczył, że na kraj podatkami i rekrutem uciśniony, operacyami urbaryalnemi zniszczony, nałożono nowych ciężarów z powodu wojny w ciągu roku 1789 o cztery blizko miliony złr. więcej, niż w latach poprzednich; przedstawił, że po ogłoszeniu patentu urbaryalnego najszczęśliwsi obywatele są ci, którzy trzecią część dochodów stracili, ale są i tacy, którzy tylko przy ósmej części pozostali.“ Widząc rosnące oburzenie mieszkańców, lęka się hrabia wybuchu powstania w Galicyi, które uważa za nieuniknione w razie, gdyby przyszło do zamierzonego przymierza między Prusami a Rzecząpospolitą, oraz do wojny między temi państwami a Austryą.

Wyznaczona przez Józefa II komisya nietylko potwierdziła zupełnie opinią gubernatora, lecz nadto zaleciła zawieszenie urbaryum i zniesienie patentu o podwójnym podatku dla obywateli, którzy mieli majątki w Galicyi i w obrębie granic Rzpltej. Zaradcze te środki obmyślono w sam czas, już bowiem tajny komitet warszawski, zawiązany pod auspicyami Lucchesiniego, postanowił, aby Galicya powstała niezwłocznie, skoro się tylko rozpoczną kroki nieprzyjacielskie między Austryą a Prusami. Niebezpieczne zadanie przygotowania Galicyan do roli, jaką w blizkiej przyszłości odegrać mają, wziął na siebie (zawsze wedle opowiadania Kalinki) odważny Kazimierz Rzewuski, pisarz polny, który w tym celu odbył rzemiennym dyszlem podróż od Tarnowa aż do Brodów, we Lwowie zaś dał inicyatywę do założenia tajnego również komitetu, złożonego z trzynastu członków. Znamy z pomiędzy nich tylko trzy imiona: biskupa przemyskiego Gołaszewskiego, Niezabitowskiego i Józefa Dzierzkowskiego, słynnego adwokata i erudyta, który jednak do pióra czuł wstręt, jak się zdaje, nieprzezwyciężony; dla tego też nie pozostawił po sobie literackiej spuścizny. Przewidując to, wzywa Adam Rościszewski Siarczyńskiego, „aby sprawił pompę do wyczerpania obfitego źródła wiadomości Dzierzkowskiego.“

Za sprawą komitetu, gdy po śmierci Józefa II objął rządy pełen przymiotów monarszych brat jego, Leopold II, wyjechała do Wiednia deputacya, złożona pierwotnie z Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, z księcia Stanisława Jabłonowskiego, Mikołaja Potockiego i Jana Batowskiego, celem zaniesienia do tronu zażaleń i upomnienia się o konieczne reformy. Monarcha przyjął delegatów na początku kwietnia r. 1790 nader uprzejmie i przyrzekł, że wszystko uczyni dla Galicyi, co się nie będzie sprzeciwiało dobru państwa; jakoż nie długo potem wprowadził w życie zamysły, powzięte jeszcze przez nieboszczyka cesarza, a mianowicie zniósł patent urbaryalny i tak zwany podatek rustykalny, pozwalał zaś spodziewać się całego szeregu dalszych zmian i reform.

Komitet lwowski przeobraził się wkrótce z władzy tajnej w korporacyę jawną, i znosząc się niewątpliwie z Warszawą, udzielał wskazówek i instrukcyj delegatom, przebywającym w Wiedniu. Margrabia Lucchesini mówi w raporcie z dnia 21 kwietnia, że komitet warszawski przejęty myślą odzyskania Galicyi, przesłał do Lwowa polecenie, by deputowani galicyjscy stawiali tak wygórowane żądania, iżby im Leopold żadną miarą zadośćuczynić nie mógł, a Kalinka sądzi, że owo zlecenie wpłynęło stanowczo na treść memoryału deputacyi, przedłożonego następnie monarsze. Nie śmiałbym wprost przeczyć twierdzeniu tak wytrawnego i gruntownego pisarza, pozwalam sobie jednak zauważyć, że materyały, które tu po raz pierwszy ogłaszam, upoważniają do odmiennego zdania. Dzierzkowski, który był duszą lwowskiego komitetu, pisząc do delegatów zupełnie poufnie, ani jednem słowem nie daje powodu do przypuszczenia, jakoby on i jego towarzysze, dążąc na pozór do porozumienia z rządem, działali w innej ubocznej myśli, lecz owszem wskazują dowodnie, że mecenas pragnął szczerze i usilnie wyjednania zrujnowanemu i wycieńczonemu krajowi tych ulg i reform, któreby go mogły podźwigyąć z upadku, a nie oczekując nic dobrego z Berlina, na złudne pruskie obietnice wcale nie liczył. Wielkie wymagania memoryału dadzą się, jak mniemam, wytłómaczyć trudnem wówczas położeniem monarchii austryackiej, z którego postanowiono skorzystać celem zdobycia sobie dogodniejszego stanowiska, wychodząc przytem z zasady, że trzeba więcej żądać, chcąc mniej wytargować.

Kalinka nie zużytkował korespondencyi, którą się dzielimy z czytelnikami, na czem nie straciło szacowne ze wszech miar dzieło, zajmujące się Galicyą jedynie o tyle, o ile to ma związek z sejmem czteroletnim, ale historyograf Galicyi nie może się obyć bez tych listów, jako rzucających wielkie światło na ówczesne stosunki, malujących nam w sposób dosadni stan umysłów ogółu, budzące się w kraju nadzieje, obawy i przejawiające się różnice opinii. Oprócz innych zalet mają one jeszcze ten osobny urok, że pod niejednym względem przywołują nam na pamięć świeże wypadki, stwierdzając niejako znaną prawdę, że nic nowego pod słońcem. Słysząc o niecierpliwości pierwszego pokolenia „Galicyan“, gotowych do posądzenia swych wysłańców, że nie dbają o dobro publiczne, że się sprzeniewierzają przyjętym na siebie obowiązkom, przypominamy sobie niedawno przebrzmiałą walkę Lwowa, zainaugurowaną przez tamtejsze dziennikarstwo, z legalną reprezentacyą kraju w Wiedniu, przypominamy sobie smutny przebieg, bohaterów i ofiary tej kampanii.

Nie brak i dalszych analogij pomiędzy ówczesnemi a teraźniejszemi stosunkami. Jeżeli dzisiaj dla pewnej części centralistycznego dziennikarstwa wiedeńskiego nie ma tak potwornego kłamstwa i tak niedorzecznej potwarzy, którejby się nie godziło rzucić na Galicyę, aby ją tylko wystawić jako siedlisko pół-azyatyckiego barbarzyństwa, to pod koniec przeszłego wieku jeszcze zjadliwszych mieliśmy wrogów. Nasłana z daleko biurokracya, ziejąca śmiertelną nienawiścią do szlachty i duchowieństwa, nie cofająca się przed żadnym środkiem, gdy chodziło o to, aby własne rządy utrwalić, a sferom najwyższym dać jak najgorsze wyobrażenie o krajowcach, tak jaskrawemi kolorami malowała miejscowe społeczeństwo w urzędowych raportach i bezimiennych elaboratach literatury paszkwilowej, że najbujniejsza i (dodajmy) najbrudniejsza imaginacya dzisiejszych romansistów à la Sacher-Masoch i Franzos nic okropniejszego wymyśliċby nie mogła. Że w powyższej charakterystyce nie ma wcale przesady, przyzna każdy, kto czytał osławiony paszkwil Krattera: *Briefe über den itzigen Zustand von Galizien*, wydany bezimiennie w r. 1786, a mianowicie niezrównany w swoim rodzaju ustęp o lwowskim sufraganie łacińskiego obrządku, zmarłym przed dziesięciu laty, który miał w sobie łączyć „wszystkie krwiożercze instynkta despoty, wielkiego inkwizytora i lichwiarza“. Nielitościwy tyran dla poddanych, nie pozwalał im nigdy sypiać dłużej, jak dwie godziny, a jeszcze przed północą kazał nieszczęśliwych porywać z łóżek i ciągnąć do roboty. *Es verging kein Tag* — cytujemy oryginał, aby nic nie uronić z dosadności wyrażeń i uniknąć zarzutu, że w przekładzie podnosimy drastyczność opisu — *an dem nicht einer zu Tod geprügelt, auf die Fussohlen gebrannt, im Rauchfange aufgehangen wurde. Einmal liess er zwölf Bauern in einer Judenschenke zwischen den Armen aufhängen, sie in Erbsenstroh einwickeln, und selbes anzünden. Da ihr Körper von Fuss an bis zum Kopf wundgebrannt war, liess er sie wieder herabnehmen und jedem mit einem Stab auf Bauch und Rücken hundert Streiche geben. Er sass dabei, sah zu und lachte*“...*)

Podane już wyżej wskazówki, niemniej dołączone w końcu objaśnienie, że ów krwiożerczy prałat, przypominający najdzikszych Cezarów rzymskich, założył we Lwowie *ein prächtiges Piaristenkloster*, nie pozostawiają na szczęście najmniejszej wątpliwości co do osoby mniemanego okrutnika. Miał nim być Samuel Głowiński, sufragan lwowski a biskup hebroński *in partibus infidelium*, który zmarł istotnie w r. 1776 w sędziwym już wieku, bo czterdzieści ośm lat przedtem (1728) był deputatem na trybunał koronny, a od r. 1733 do 1737 pełnił obowiązki administratora osieroconego arcybiskupstwa. Zaprzyjaźniony ze Stanisławem Konarskim, popierał gorąco jego dążności, założył dla Pijarów konwikt we Lwowie, przeznaczył na wybudowanie gmachu i uposażenie instytutu złp. 60,000 gotówką, kilka gruntów na przedmieściu oraz dobra Winniki i Podbereśce. („Historyczny pogląd na rozwój fundacyi Głowińkiego“ w dodatku tygodniowym do *Gazety Lwowskiej* r. 1851, Nr 36 — 37.) Dzieduszycki w „Żywocie Wacława Sierakowskiego“ (str. 216 — 217) mówi o procesie arcybiskupa z Głowińskim o wieś Czarnuszewice; choć jednak jawnie staje po stronie uwielbianego przez siebie Sierakowskiego, sufragana zaś już dla tego nie lubi, że był podobno w rzeczach religii moderantem i wszelkiemi siłami promowował Pijarów przeciw Jezuitom, jednakże nie może przytoczyć nic, coby niekorzystnie świadczyło o człowieku i uwłaczało jego pamięci. Znając bezwzględność tego zasłużonego zkądinąd pisarza wobec niesympatycznych mu postaci historycznych, można być pewnym, że nie byłby omieszkał namalować czarnemi barwami portretu przesiąkniętego liberalnemi ideami biskupa, gdyby był miał fakta po temu; a mógłby je był znać dokładnie, gdyż nie tylko rozporządzał pismiennemi materyałami, lecz czerpał także wiele z opowiadań sędziwych osób, które pamiętały jeszcze owe czasy, jak n. p. arcybiskupa ormiańskiego, Stefanowicza. Inny surowy a kompetentny sędzia, Julian Bartoszewicz, mówi wprost, że Głowiński „miał szlachetną ambicyę, dużo światła i należał do najcelniejszych ludzi w narodzie“.

Jeśli więc na męża, cieszącego się tak dobrze zasłużonem uznaniem, który majątek swój poświęcił na cele oświaty i dobra publicznego — nie wahał się biurokrata austryacki rzucać haniebnych oszczerstw, łatwo się domyślić, jakie androny wypisuje o samem społeczeństwie i o pojedynczych osobach, których imion i godności nie podaje, wskutek czego trudniej mu wykazać *ad oculos*, jak niegodziwie kłamie. Podobnie wykwintnych obrazów, jak przytoczony przez nas powyżej, nie brak w tym paszkwilu, z którego zagranica miała czerpać wyobrażenie o Galicyi, jako o kraju nawskróś barbarzyńskim, zasługującym w interesie cywilizacyi na jak najsurowszą chłostę i na nieustającą kuratelę niemieckich urzędników. Nie dziw zatem, że tak głęboka przepaść rozdzielała rządzonych od rządzących, tem więcej, że ci stali na niesłychanie niskim poziomie moralnym, jak świadczą zgodne a niepodejrzane świadectwa współczesnych, nie wyjmując samego Krattera, którego nie wolno pomawiać o tendencyjną przesadę, gdy koleżeńskiem piórem zbiera wzorki ze świata biurokratycznego.

KLEMENS KANTECKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) „Nie było dnia, żeby nie kazał kogo na śmierć rózgami zasiekać, podeszwy wypalać, albo w kominie powiesić. Razu pewnego rozkazał dwunastu chłopów w karczmie żydowskiej pod ramiona powiesić, obwinąć ich w grochowiny i podpalić. Gdy ciała ich nadpalone pokryły się ranami, zdjęto nieszczęśliwych i każdemu wyliczono kijem sto plag, bijąc po brzuchu i po grzbiecie. On zaś siedział przy tem, patrzył i śmiał się“.

kredytu osobistego dla otrzymania kapitału obrotowego, ten najzbawienniej dla siebie i swoich uczyni, jeżeli jaknajprędzej zlikwiduje, aby choć coś z mienia swojego uratować. Im dłużej zaś będzie marzył o rozszerzaniu kredytu hipotecznego, tem prędzej i pewniej z kretesem przepadnie.

Nie szukajmy przeto winy tam, gdzie jej zupełnie nie ma i nie sadźmy się na projekta reformy zakładu, który swojemu celowi zupełnie odpowiada, lecz reformę rozpocznijmy od nas samych, abyśmy stanęli na wysokości potrzeb czasu i świadomości naszych obowiązków, t. j. uczmy się, pracujmy i oszczędzajmy!

2. Ułatwienia w konwersyi 5 na 4 odsetkowe pożyczki są u dyrekcyi na porządku dziennym. Trzeba jednak pamiętać o tem, że Towarzystwo nasze nie jest bankiem opartym na tyle a tyle milionowym kapitale akcyjnym, lecz stowarzyszeniem założonem przez byłe Stany krajowe, z dotacyą od tychże w sumie 553,000 złr. z funduszów stanowych. Pomimo, że Towarzystwo nie pracuje na zysk, bo tylko tyle żąda opłaty od dłużnika ile potrzebuje na pokrycie wydatków w zastępstwie tegoż dłużnika uczynionych, przecież przez oszczędną gospodarkę powiększyło ono początkowy fundusz do okrągło 1,300,000 złr. Przeznaczenie tego funduszu jest statutem wskazane i to przeznaczenie musi być przez dyrekcyę przedewszystkiem przestrzegane; a więc najprzód pokrycie należytości za przypadłe efekta, w zastępstwie zalegających z ratami, których to zaległości pozostaje zwykle z jednego półrocza na drugi obłożony milion. Pomimo to, dyrekcya chętnie przeprowadza konwersyę w zastępstwie członków Towarzystwa, skoro fundusze jej na to żezwalają. A funduszów trzeba zwłaszcza na zakupno listów zastawnych 5-odsetkowych na opłatę odnośnej pożyczki. To szczęście, że się wciąż emitują 5-odsetkowe pożyczki, bo by się inaczej odpowiednich listów nie dokupił.

Z tego widać, że na takie często przychodzące operacye trzeba daleko większych sił pieniężnych, niż je dyrekcya posiada. Wszakże i ona radzi sobie pożyczkami na zastaw, lecz do zastawu użyć może tylko tyle efektów, ile posiada.

Do powyższego zarzutu dała powód ta okoliczność, że w sprawozdaniu za ubiegły rok wykazano konwersyi tylko za 306,400 złr. Trudno konwertować, kiedy się o to więcej nie zgłosiło przed końcem listopada, gdzie się emisyę z datą bieżącego półrocza zamyka, dla przygotowań do losowania. W grudniu zaś emituje się listy zastawne już z datą nadchodzącego półrocza.

To pewna, że uchwałę zapadłą w lutym względem emitowania listów zastawnych 4% okresowych, dyrekcya tak dalece szybko załatwiła, że już we wrześniu czekała z wydrukowanemi nowemi blankietami na podania o wydanie dozwolonych pożyczek. Niepodawały zaś strony, bo im chodziło o kurs tych listów zastawnych który był z razu naturalnie małym. Znowu i tu wina dyrekcyi, że się o ustalenie kursu nie postarała. Lecz jakże się miała o to postarać, kiedy jeszcze żadnego listu takiego nie miała w ręku. Ponieważ nie może dyrekcya wystawiać listów, tylko na pewną już, do podniesienia pożyczki dojrzałą hipotekę.

3) Tu jeszcze parę słów co do odbytu towaru naszego za granicę. Zagranica nie bawi się w tysiące, lecz od razu żąda milionów. Wszelkie usiłowania dyrekcyi w tym kierunku rozbijały się o ten skopuł. Co się zaś tyczy nowych 4-odsetkowych, to każdy sprawiedliwy uzna, że do odbytu ich za granicą, ani ich ilość dotąd emitowana, ani czas od rozpoczęcia emisyi, a najbarbardziej stosunki targu pieniężnego tego dotąd niedopuściły.

Zresztą dotąd skoro się listy pokazały na targu, zaraz znikały, tak wielki jest w kraju za niemi popyt. To też kurs jest nader zadawalniający, a kurs 4-odsetkowych nowych nawet po 90 za 100 jest dla konwersyi bardzo jeszcze korzystny. Kiedy narzekamy na zdzierstwa innych, niechciejmyż zachowywać tego jako monopol dla siebie, lecz zadawalniajmy się jakim takim zyskiem.

Kazimirz Krasicki.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 1 marca.

(§§) Kiedy jeden organ ruski *Diło* tak dyplomatycznie polemizuje z *Czasem*, że możnaby to od biedy wziąć za propozycyę ugodową, z drugiego obozu ruskiego przychodzi *via* Wiedeń groźba, że Rusini wydadzą całą książkę przeciw Polakom jako swoim ciemięzcom. To nie żarty, bo książka będzie nietylko spora, lecz nadto tłumaczona równocześnie na język francuski! Strachy na Lachy! Prawda jest silniejsza od wszelkich książkowych oszczerstw, choćby po francusku drukowanych. Alboż to Sacher-Masochy i Franzosy nie dotarli w swoim czasie aż do *Revue* paryskiej i nie oczerniali tam społeczeństwa polskiego jak infamisy literaccy? albożto *N. fr. Presse*, nazywająca się organem światowym jawnie, a pierwszym organem w świecie w duchu, nie czerni nas codziennie? A jakiż jest rezultat tej całej roboty? Chwilowo jako nowość oszczerstwa te obudzały ciekawość, zwłaszcza tam, gdzie lekceważenie wszystkiego, co obce, posuwa się do ignorancyi formalnej, t. j. we Francyi. Dziś jednak już to nie popłaca. O *N. fr. Presse* nawet nie mówię, bo od pewnego czasu organ ten przestał nas nawet drażnić swojemi kłamstwami lwowskiemi. Zdyskredytowany nawet w opinii Niemców w sprawie ruskiej, nie wie, jak się wykręcić z fałszywej sytuacyi, i na razie — kłamie dalej. *Calomniez, calomniez, il n' en restera — rien!* Już dziś niektóre dzienniki wiedeńskie wyemancypowały się powoli z obłędu, że sprawa ruska jest synonimem nietolerancyi politycznej Polaków; wkrótce coraz więcej będzie uleczonych w ten sposób. Wracając do zapowiedzianej rusko-francuskiej książki przeciw Polakom, mam nadzieję opartą już na realnej podstawie, że choćby się dziś pojawiła, niedługo pozostanie bez odpowiedzi, bo może właśnie w tej chwili myśli już kto o zestawieniu różnych książkowych, broszurowych i dziennikarskich enuncyacyj ruskich, z których się pokaże jak na dłoni, że propagowanie prawosławia i negowanie odrębności narodowo-ruskiej na rzecz panslawizmu, a raczej panrosyjskiego potworu, stanowi systematycznie i konsekwentnie przestrzegany program współczesnej literatury i publicystyki ruskiej. Ten ktoś, który się zajmie albo już zajmuje takiem zastawieniem, pewnie będzie miał łatwiejsze zadanie od rusko-francuskiego autora.

Choćbym miał się narazić na zarzut natarczywości, nie przestanę przypominać, że Koło polskie po okazaniu tak nadzwyczajnej skromności wobec rządu, powinno cały swój wpływ wytężyć, aby przedstawione przez Wydział krajowy kwestye ekonomiczne i finansowe kraju zostały rychło i pomyślnie załatwione. Opieka Koła polskiego rozciągnąć się powinna także na statut Banku krajowego, który w tych dniach dostanie się do rąk rządu celem formalnego zatwierdzenia. Z tym statutem sprawa nie była tak łatwą, jakby się wydawało. Statuta innych banków nie mogły być za wzór wzięte, na którymby polegać można. Bank krajowy ma odrębny charakter już w genezie swojej, więc i w organizacyi zatrzymać go musi. Jako zakład mający wyrugować lichwiarskie instytucye, musi mieć zarząd, a właściwie dyrekcyę, zdolną do rzutkiej i energicznej akcyi. Ociężałe i niezdecydowane działanie instytucyi przyczyniłoby się tylko do wytworzenia konkurencyi, która na tem polu, zamiast polepszyć stosunki kredytowe, zwichnęła je zupełnie. Z drugiej strony zaufanie publiczne wymagałoby, aby dyrekcya zostawała pod czujną i rzeczywistą, a nie nominalną tylko kontrolą. Szczęśliwe rozwiązanie tej kwestyi rozstrzyga w znacznej części o powodzeniu nowej instytucyi. Wolno pocieszać się myślą, że kwestya została bardzo szczęśliwie rozwiązaną, bo w rzędzie organów nadzoru i kontroli staje Wydział krajowy, któremu wskutek przyznania gwarancyi krajowej dla listów zastawnych Banku krajowego, już ustawa państwowa z r. 1874 zakreśla znaczną ingerencyę i zastrzega stałą reprezentacyę w zarządzie bankowym w osobie osobnego komisarza. Rada nadzorcza ma swoją ingerencyę tak ściśle określoną, że kolizya między nią a dyrekcyą lub Wydziałem krajowym jest wykluczona. Po ułożeniu statutu pozostaje jeszcze wydanie regulaminu, etatu i przepisów służbowych dla personalu bankowego; ale rzeczy te nie wymagają już zatwierdzenia wyższego, więc z tego powodu nie nastąpi zwłoka. Byleby tylko nadeszły potrzebne dziś sankcye rzadowe, to Sejm wyborem Rady nadzorczej wypowie *fiat*, i spełni się od tak dawna żywione życzenie kraju.

Po ostatniem walnem Zgromadzeniu delegatów Towarzystwa kredytowego nawet ci, którzy początkowo nie uznawali potrzeby Banku krajowego, musieli zmienić przekonanie swoje. Pokazało się bowiem niestety, że samo Towarzystwo kredytowe dziś już nie podoła zadaniu, nie potrafi ocalić nawet tej reszty hipotek, której dotąd nie zgubił jeszcze Bank hipoteczny, lub inny, równie niebezpieczny dla właścicieli ziemskich zakład kredytowy. Cóż dopiero mówić o możności ocalenia przez samo Towarzystwo kredytowe tych, którzy dostali się już w kleszcze powyżej wspomnianych zakładów, i widząc niebezpieczeństwo ruiny, szukają pomocy, ale jej znaleść nie mogą. A posiadłość włościańska! Dla tej przecież nie istnieje nawet Towarzystwo kredytowe, któreby, bodaj częściowo, spełniało swoje zadanie. Pesymiści mówią, że posiadłości włościańskiej nikt już nie ocali, bo Bank włościański wyssał je jak pijawka. Prawda, że wiele ofiar Banku włościańskiego nic i nikt już ocalić nie potrafi. Ale na szczęście nie wszyscy włościanie są już takimi bankrutami; żeby zaś przy zabójczym monopolu Banku włościańskiego wszyscy rzeczywiście nie stali się bankrutami w krótkim czasie, temu jedynie Bank krajowy zapobiedz może.

Wiedeń 28 lutego.

(200-tne posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11.

Praktykanci i auskultanci w obwodzie krakowskiego wyższego sądu krajowego petycyonują o uregulowanie ich stosunków służbowych; skałacka Rada powiatowa petycyonuje o zniżenie stopy procentowej od zaległości podatkowych.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Nasamprzód dokonano wyboru uzupełniającego do komisyi przemysłowej w miejsce pos. Noski, który zrzekł się mandatu jako członek tej komisyi. Wybrano pos. Kosowicza.

W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych, mianowicie nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych, idzie pod dyskusyę tytułu wydatków na służbę bezpieczeństwa publicznego w sumie 3,445 930 złr. t. j. dla zaokrąglenia o 70 złr. mniej od preliminarza rządowego.

Pos. Alter w bardzo rozwlekły sposób omawia na nowo bójki między Niemcami a Czechami w Pradze, Chuchli i t. d., tak rozwlekły, że mowca, wezwany przez prezesa, aby nie przekraczał granic dyskusyi szczegółowej, sam uznaje słuszność wezwania i odtąd przynajmniej stósowni do przyrzeczenia unika szczegółów.

Pos. Oberndorfer mówi o braku bezpieczeństwa po wsiach wskutek biedy między wyrobnikami; prosi rząd, aby przy robotach publicznych zatrudniał w pierwszym rzędzie wyrobników i robdtników swojskich zamiast zdaleka przybywających. Nadto mówca użala się na koczownictwo cyganów, nie pojmując, jak te karawany całe mogą z głębi Węgier dostać się aż do Dolnych Rakuz.

Pos. Schönerer: Suma 3½ miliona na bezpieczeństwo publiczne pewnie nie wystarczy, jeśli prawda, co powiedział pan prezes gabinetu, że stronnictwo wiernokonstytucyjne składa się z zdrajców stanu. Mówca krytykuje postępowanie władz względm zebrań publicznych i uchwalonych przez nie rezolucyj, aby nie dopuścić wolności do właściwego rozwoju, tylko wyzyskiwać lud i tłumić w ludności niemieckiej poczucie narodowości. Dalej krytykuje „gwałty" parlamentu, który uciska robotników podatkami, a nie daje im praw politycznych. Mówca uderza dalej szczegółowo na stronnictwo wiernokonstytucyjne. (Prezes: Kilkakrotnie prosiłem nie powracać do dyskusyi ogólnej. Cóż program stronnictwa wiernokonstytucyjnego ma wspólnego z bezpieczeństwem publicznem? Proszę trzymać się rzeczy.) Pan prezes ministrów zarzucił stronnictwu temu zdradę stanu, a to przecież ma coś wspólnego z bezpieczeństwem publicznem. *(Wesołość)*. Zresztą niewiele nabawię kłopotu p. prezesa Izby. My Niemcy narodowcy nie grawitujemy ku Wiedniowi, lecz tam, gdzie są Niemcy. My różnimy się od zjednoczonej lewicy tem, że nigdy nie kładziemy względów narodowych niżej względów państwowych; od prawicy zaś tem, że do niej należą klerykalni bezojczyzniowcy. (Prezes po raz drugi przywywa mówcę do rzeczy). Otóż widzę, że zemną prezes z prawicy tak samo się obchodzi, jak niegdyś prezes wiernokonstytucyjny; jest to pewnie zasada równouprawnienia różnych systemów. (*Wielka wesołość*). My mówimy: Ludu niemiecki, módl się, pracuj i oszczędzaj, ale wyzwól się od liberałów giełdzistów i od popów. Rząd teraźniejszy nie zaniepokoiłby nas, gdyby w nim zasiadał choć jeden tylko Niemiec. Prezes gabinetu zarzucił stronnictwu wiernokonstytucyjnemu zdradę stanu, a tuż obok hr. Taaffego siedzi mąż...

Prezes przerywa mówcy: Ponieważ pan poseł nie zastósował się do dwukrotnego wezwania mego, odbieram mu głos. (*Brawo! z prawicy*).

Pos Schönerer odwołuje się do Izby.

Prezes wzywa tych, którzy są za tem, aby poseł Schönerer dalej mówił, by powstali.—Powstaje lewica z wyjątkiem posłów z większej posiadłości; nie wolno więc posłowi Schönererowi mówić dalej.

Komisarz rządowy, naczelnik wydziału w min. spr. wewn. bar. Kubin odpowiada na wywody Altera o bójkach niemiecko-czeskich, w czem stwierdza, że niektóre organa podwładne rzeczywiście nie postępowały z tą oględnością, jaka zdaniem rządu byłaby była na miejscu. Wytoczono im śledztwo dyscyplinarne; samychże sprawców niepokojów ukarały sądy; nikt nie ma prawa czynić rządowi z tej okoliczności zarzutów.

Toczy się jeszcze długa polemiczna dyskusya między pp. Tonnerem i Kwiczałą z jednej, a Saxem i Alterem z drugiej strony o bójki czesko-niemieckie.

Poczem tytuł wydatków na bezpieczeństwo publiczne przyjęto.

Tytuł następny obejmuje wydatki na służbę budowniczą w ilości 1,168,500 złr., tj. o 819 mniej od preliminarza rządowego.

Poseł Matscheko mówi o konieczności zmian w rozporządzeniu jeneralnem z r. 1860 o inżynieryi cywilnej.

Komisarz rządowy bar. Kubin odpowiada, że właśnie sprawa ta stanowi przedmiot narad w łonie rządu, które prawdopodobnie niebawem ukończono będą.

Rzeczony tytuł przyjęty.

Następuje tytuł budowli drogowych z sumą wydatków 4,538,100 złr., tj. o 50,600 złr. mniejszą niż preliminował rząd (wykreślono pozycyę na most żelazny, w Górnych Rakuzach w ilości złr. 50,000; pozycyę na most na Prucie na drodze delatyńskiej okrojono o 500 złr.)

Poseł Chamiec porusza na nowo sprawę stałego mostu na Dniestrze pod Zaleszczykami, którego domagał się już przed dwoma laty.

Komisarz rządowy Kubin odpowiada, że rzeczywiście most ten jest bardzo nagłą i ważną potrzebą, ale projekt mostu tego tych dni dopiero nadszedł z namiestnictwa do ministerstwa; potrzeba go jeszcze uzupełnić, tak, że sprawa powlec się może rownie długo jeszcze, jak trwała dotychczas; dla tego komisarz rządowy wcale nie robi nadziei rychłego zbudowania mostu.

Tytuł budowli drogowych przyjęty.

Następują budowle wodne z sumą wydatków 1,921,800 złr., zgodną z preliminarzem rządowym. Przyjęto ją po uwagach posła Mengera o Odrze na Szląsku i posła Doblhammera o rzece Inn w Górnych Rakuzach.

Tytuł ostatni stanowią wydatki na nowe budowle i znaczniejsze reparacye gmachów administracyi politycznej w sumie 123,108 złr., zgodnej z preliminarzem rządowym Przyjęto go bez dyskusyi.

Przyjęte bez dyskusyi tytuły dochodów czynią razem 939,000 złr., tj. przez pozaokrąglanie pozycyj *in plus* o 837 złr. więcej niż rząd preliminował. Suma zaś wydatków etatu ministerstwa spraw wewnętrznych wedle uchwał Izby wynosi 17,444,438 złr., tj. o 55,883 złr. mniej niż wedle preliminarza rządowego; bilansują się przeto wydatki i dochody wedle uchwał Izby o 56,720 złr. korzystniej niż wedle preliminarza rządowego,

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3ej min. 45ej. — Następne jutro.

Wiedeń 1 marca.

(A) Nic ciekawszego, jak to nieustanne zaprzeczanie wszelkim wiadomościom o jakichkolwiek krokach dyplomatycznych ze strony rządu pruskiego w sprawie mów jenerała Skobelewa. Taktyka ta przyczynia się wysoce do poznania i ocenienia stanowiska ks. Bismarka, wobec stronnictwa panslawistycznego. Przedewszystkiem wątpić nie należy, że zaprzeczania owe są zupełnie z prawdą zgodne, w przeciwnym bowiem razie byłyby aktem słabości, którego Niemcy dopuścić się nie mają powodu. Nietylko więc ks. Bismark nie uważał za potrzebne żądać wyjaśnień od rządu rosyjskiego, ale owszem uważa za potrzebne, aby cały świat wiedział, iż takich wyjaśnień nie zażądał i że zgoła ze stanowiska międzynarodowego i dyplomatycznego mowy Skobelewa dla niego nie istnieją. Postawiwszy tak kwestyę ks. Bismark, tem większą ma swobodę krytyki dziennikarskiej w prasie półurzędowej berlińskiej. Z tej swobody robi prasa tamtejsza radykalny użytek. Proszę tylko uwzględnić pochodzący ze źródła prawie urzędowego ostatni list berliński w *Pol. Corr.* o sytuacyi w Rosyi, oraz ponowne odezwanie się *Nordd. allg. Ztg*, która bez ogródki oświadcza, iż mowy Skobelewa wyleczyły raz na zawsze pewne sfery niemieckie, zwłaszcza wojskowe, od sympatyj rosyjskich. To samo można śmiało i o Austryi powiedzieć, z różnicą wszelako, że kuracya wspomniana tutaj, sięga już dawniejszych czasów i odnosi się mniej więcej do epoki podpisania pokoju w San Stefano. Jeżeli zaś walka przeciw sympatyom rosyjskim w Niemczech i w Austryi tak jawnie wychyla czoło, a nawet półurzędową przybiera cechę, to wyłączna zasługa intryg i działań Ignatiewa i Skobelewa. Wracając do stanowiska Niemiec, a niewątpliwie i Austryi w ważnej tej sprawie, nigdy spuścić nie należy z oka tej okoliczności, iż oba państwa traktują dzisiejszą sytuacyę rosyjską i sprzeczne jej objawy, jako smutny symptomat blizkiej przyszłości, żadną miarą zaś jako groźbę chwilową. Oba państwa wiedzą, dokąd dąży stronnictwo ruchu panslawistycznego w Rosyi z Ignatiewem i Skobelewem na czele, ale nie obawiają się tak prędko wybuchu namiętności ludowych. Jeżeli zaś wybuch nastąpi, tak rozumują w Berlinie i niewątpliwie także w Wiedniu, natenczas znajdą nas gotowymi. Przypominacie sobie zapewne ów słynny artykuł w *Constitutionel*, jednym z organów Napleona III, z d. 13 lipca 1870 pod napisem: *C'est la guerre*, oraz krócitką odpowiedź w *Nordd. allg. Ztg: Wozu der Lärm? Was steht den Herrn zu Diensten?* Dwóch tych pytań jeszcze *Nordd. allg. Ztg* nie postawiła wobec Rosyi, ale czuć z jej artykułów, że jej mocodawcy gotowi je postawić, gdyby się udało Ignatiewowi i Skobelewowi porwać za sobą Cara i gabinet petersburski. Że rok bieżący — zwłaszcza wobec postępów armii austryackiej w Hercegowinie, nie sprowadzi żadnej wojny, uważają wszędzie, za pewnik niemylny.

Wczoraj w Izbie deputowanych p. Schönerer, naczelnik szczupłego w Austryi stronnictwa czysto niemieckiego, upatrującego punkt ciężkości w Niemczech, otwarcie wyłuszczył swój program, zarzucając całemu stronnictwu „połączonej lewicy" patryotyzm „czarnożółty." Mowa jego odstraszy niejednego z jego zwolenników, ale może mu nowych zwolenników sprowadzić. W każdym razie jest to „muzyka przyszłości", czyli, jak się ktoś wyraził, „platoniczna zdrada stanu." Właściwie człowiek tych zasad, co Schönerer, powinien wystąpić z parlamentu austryackiego; ale on tego nigdy nie uczyni, dopóki go wyborcy wysyłać będą, bo tylko w Izbie może swobodnie w takim duchu przemawiać, t. j. potrzebna mu jest trybuna parlamentarna i nietykalność poselska. Między p. Schönererem a resztą opozycyi zachodzi ta różnica, że pierwszy wyzywa ciągle państwo, ostatnia zaś w podobny sposób bezwzględny wyzywa rząd i przy każdej pozycyi budżetowej hołduje nużącej już politycznej gadaninie o grzechach i zbrodniach gabinetu względem państwa i narodowości niemieckiej. Mimo tych krzyków i scen i zajść burzliwych rząd postępuje krok w krok naprzód, jak o tem świadczy sankcya jednej ustawy po drugiej, a wymowny fakt, że jeneralnymi referentami budżetowymi w obu Izbach Rady państwa są hr. Henryk Clam-Martinitz i hr. Ryszard Belcredi, dowodzi, jaki błąd popełniła opozycya w własnym interesie, odrzucając kompromis z hr. Taaffem w r. 1879.

Minister handlu zatwierdził wybór ponowny Edwarda Simona, na prezesa, a Michała Dymeta na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie na rok 1882.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu mianowało koncypistami skarbowymi w gałęzi stałej podatkowości adjunktów urzędów podatkowych: Władysława Scisłowskiego, Władysława Nesterowicza, Józefa Przybylskiego, Michała Grabskiego i Karola Sabudę, tudzież praktykantów konceptowych: Jana Noskiewicza, Antoniego Seweryna Emisbergera i Franciszka Dziurzyńskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 marca.

W Grobie zasłużonych na Skałce odprawi się w sobotę d. 4 marca o godzinie 9ej rano msza św. za duszę ś. p. Zygmunta Krasińskiego.

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłał Dr Feliks Cseszna k do rąk Prezydenta miasta kwotę 800 złr. ulokowaną na książeczce kasy Oszczędności Nr 55,471 jako część dochodu z balu prawników.

— **Pogrzeb ś. p. Juliana Grabowskiego** odbył się wczoraj po południu. Niezwykle liczny orszak pogrzebowy świadczył o ogólnej sympatyi, jakiej zmarły używał. Rada miejska, Akademia Umiejętności, Uniwersytet, grono profesorów Instytutu techniczno-przemysłowego zgromadziły się w komplecie, aby oddać ostatnią przysługę zasłużonemu towarzyszowi w zawodzie naukowym i obywatelskim. Liczne wieńce od korporacyj, kolegów i uczniów, zdobiły trumnę. Nad grobem przemówił dyrektor Instytutu techniczno-przemysłowego p. Ziembiński, po nim zaś jeden z uczniów w gorących słowach wyraził cześć i miłość, jaką zmarłego otaczała młodzież, pracująca pod jego kierunkiem.

— **Wojciech Zwarzyłło Wiszniewski**, ojciec Ludwika, doktora medycyny, i Konstantego, właściciela apteki, emerytowany poborca salinarny, zmarł wczoraj d. 1go marca, przeżywszy lat 90.

— **Jan Klastersky** b. pułkownik w oddziale stadnin rządowych i dowódca stacyi ogierów w Drohowyżu, przybywszy do Krakowa za urlopem do swoich krewnych, zakończył życie i dziś odbył się jego pogrzeb. Przez lat 40 pracował on z uznaną i udowodnioną znajomością rzeczy w zakresie podniesienia chowu koni w Galicyi, na Bukowinie, w Czechach, Morawie, Szląsku i na Węgrzech. Kraj nasz traci w nim gorliwego i sumiennego krzewiciela chowu koni, a państwo wiernego obowiązkom sługę.

— **Skobelew** przybył przedwczoraj wieczór z Monachium do Wiednia, gdzie przenocował w hotelu „Nordbahn," którego nieopuszczał. Wczoraj rannym pociągiem pospiesznym udał się do Petersburga *via* Szczakowa.

— **P. Stanisław Wysocki**, wice-konsul austryacki w Janinie, został mianowany konsulem.

— **Wróciwszy z Egiptu, hr. Roman Potocki** przywiózł z sobą Araba, który we Lwowie, ile razy się ukaże na ulicy, jest przedmiotem powszechnej ciekawości. Jest to, jak piszą dzienniki lwowskie, chłopiec 12 letni, dobrze rozwinięty, z ogromnemi czarnemi oczyma, których białka odbijają od czarnej skóry, i czarnemi włosami z pięknym połyskiem, kręcącemi się jak gdyby były zafryzowane. Jeżeli się do tego doda czarne wysokie buty, żółte atłasowe pantalony, białą atłasową kamizelkę, szafirową aksamitną ułankę i pas czerwony, niemożna się dziwić, że studenci wychodząc ze szkoły gromadzą się na szkarpach, aby ujrzyć ten niezwykły okaz. Młody Arab zirytowany tą ciekawością rozgania bliższych szpicrutą, co mu widocznie sprawia przyjemność. Jedyną jego zabawą są dwa popielate, gładkie psy afrykańskie, które razem z nim przybyły do Lwowa. Mówią, że młody Arab słucha tylko swojego pana nie zważając na inne osoby. Ma on niebawem rozpocząć naukę języka polskiego.

— **Cesarzowa Elżbieta** ma wracać ze swej wycieczki myśliwskiej do Anglii, 12 b. m. do Wiednia. W tych dniach opuści ona Combermer-Abbey i uda się do Paryża, gdzie zabawi 6 dni *incognito* pod nazwiskiem hrabiny Hohenembs.

— **Kontrakty kijowskie**, jak donosi *Echo*, nie odznaczają się w tym roku zbytniem ożywieniem. Do obecnej pory nie zrobiono żadnej większej transakcyi cukrowej, chociaż fabryki cukru mają przeszło 860,000 pudów takowego na sprzedaż. O ile się zdaje, przyczyną tej ospałości na rynku cukrowym, jest wysoka cena tego produktu, w której trwałość bardzo mało mają wiary. Fabrykanci żądają po 7 rs. za pud na pierwszą stacyę kolejową. Cena ta jednak, według zdania kupujących, wcześniej lub później musi koniecznie znacznie się obniżyć. W ogóle położenie rynku cukrowego jest wyczekujące, i jak przypuszczają, kontrakty przejdą bez większych transakcyj cukrowych.

Teatr krakowski przy ul. Wolskie

Repertoar tygodniowy.

W sobotę 4go: *Stryj Sam*, kom. w 4 akta W. Sardou. Benefis J. Szymańskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Szt Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ei. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatn

— D. 1go marca piękna pogoda, w nocy desz termometr od +1·8 doszedł do +13·6 C. Barom stoi nisko; rano d. 2go o godz. 7ej rano stan je był 734·6 millim, term. +5·6 C.— Wiatr zachod

— W piątek 3go marca: *Such.* Ś. Kunegundy

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Koło artystyczno-literackie. Wczorajszy wiecz środowy poświęcony był uczczeniu bawiącego Konstantego Przeździeckiego prezesa Tow. chęty sztuk pięknych w Warszawie, jednego z n gorliwszych protektorów Koła. To też na cześć go młodego, zasłużonego już męża, zebrało się w lach Koła art.-lit. liczne grono członków tak mi scowych jak i chwilowo w mieście bawiących, wszystkie niemal dzielnice kraju reprezentujący którym wiekiem i stanowiskiem przewodnicz przedstawiciele dwóch najwyższych instytucyj na kowych, prezes Akademii Dr Józef Majer i rek Dr. Kuczyński. Z powodu jednocześnie odbywa cego się koncertu Tow. muzycznego, program m siał się ograniczyć na części literackiej. Ale jak w nagrodę tego, Dr Adam Bełcikowski uda wał audytoryum istną perłą literacką, sceną liry ną, p.t.: „*Wieczór w Czarnolesie*". Utwór ten d tychczas nikomu nie znany zyskał najpochlebni sze przyjęcie. Przy wieczerzy pierwszy toast wni prezes J. Kossak na cześć dostojnego gości w krótkich i treściwych słowach wyrażając m ogółu, tj. słowa uznania i zachęty dla młodego m cenasa sztuki i literatury. Hr. Konstanty Przeźdz cki odparł, iż czuje, że zasługi jego dotychczaso nie są w proporcyi z owacyą, jaką mu Koło, t liczne artystów i literatów Krakowa czyni. że b dzie się starał w przyszłości uzasadnić to pochle ne wogóle o nim mniemanie. Zwracając się do uroc stości rok temu przeszło zainaugurowanej tj. do roczystego otwarcia nowo zawiązanego Koła ar lit. przebiega myślą rozwój tej instytucyi, jej ce i projekta, ważniejsze momenta jej działalności, j wydanie *Albumu* dla Zagrzebian, przyczynienie s tak znaczną sumą do pomnika Mickiewicza, wytw rzenie centrum towarzyskiego, gdzie wszyscy lit raci i artyści, lub choćby miłośnicy sztuki i liter tury, bez względu na opinie polityczne lub stan wiska społeczne, mają sposobność bliżej się pozna wymienić wzajemnie zdania i korzystnie oddziaływ na szersze koła społeczne. Z dotychczasowych o jawów życia i ruchliwości Koła wnioskuje o je dalszych losach, i w swoim imieniu jako vice-pr zes Tow. z. sztuk pięk. w Królestwie pije toast pomyślność i rozwój Koła art.-lit. P. Abram wicz, jako jeden z gospodarzy Koła i wieczor wniósł toast na podziękowanie tak licznie zeb nym zamiejscowym członkom na skromną ucztę. kanonik Polkowski w zaimprowizowanem prz mówieniu podniósł zasługi ś.p. hr. Aleksandra ok ło sztuki i literatury krajowej, na co hr. Konsta ty dziękując odpowiedział, że będzie się starał i zawsze śladem swego rodzica, którego za pocho nię i przewodnika swojego życia uważa. Prezes Kossak wniósł następnie zdrowie prezesa Akadem Dra Majera, który w dłuższem i pięknem przem wieniu, wyraził całą swą serdeczną życzliwość d rozwoju Koła, i jak zawsze chętnie znajduje s w tem, tyle na przyszłość obiecującem gronie. B Kalikst Horoch wniósł toast rektora uniwersyte Dra Kuczyńskiego, na który tenże dziękując odp wiedział, iż przyjemnie mu, iż uniwersytet w t dostojnem gronie nie był pominięty, że w nim w dziześrodkowującą się tradycyę z postępem i prz szłością intelektualną kraju. Dr. T. Rutows mówił o roli mecenasów sztuki i literatury, w d siejszych czasach, porównywając ją zdaleko łatwie szą czasów minionych. W końcu p. Abramowi zabierając głos powtórnie, wniósł toast w ręce b rona Horocha, tych, którzy nie piórem i pędzle lecz szablą torowali sobie drogę w życiu, nios krew i mienie na usługi ojczyzny, t. j. weteranó polskich, gdziekolwiek się znajdują.

Dr Franciszek Karliński, prof. uniw. Jagiel będzie miał w poniedziałek d. 6 b. m. o godzinie wieczór w tutejszem Towarzystwie naukowem w skowem odczyt p. t. *Ueber die europäische Gra messung.*

Politik stwierdza deficyt w kasie prowizor cznego Teatru Czeskiego w Pradze i wzy publiczność do liczniejszego udziału i uczęszczan do teatru, podnosząc znaczenie narodowe, ja w każdym kraju a zwłaszcza w Czechach ma s na. Majątek spółki teatralnej pragskiej znacznie już zmniejszył.

Donoszą nam z Warszawy: Trzec ostatni odczyt prof Tarnowskiego zelektryzował t mnie zebraną publiczność. Wszyscy byli do głę wzruszeni i umieli czytać między wierszami. Naw dzienniki nieprzyjazne p. Tarnowskiemu, po trzec odczycie złożyły broń i wyraziły swoje gorące uz nie za wymowne, wzniosłe słowa krakowskiego p fesora. Trudno też opisać entuzyazmu, jaki pows po skończonej prelekcyi — wszyscy pozostali na mi scach, jakby przykuci głębokim i wzruszającym czytem, aż dopiero po chwili powstała taka naw nica oklasków i okrzyków, jakich pewno nigdy n była świadkiem wielka sala ratuszowa. „Do widz nia, do widzenia" wołano ze wszystkich stron wiele osób pobiegło, aby uścisnąć dłoń prof. Ta nowskiego, który również wzruszony tem serdeczne przyjęciem, powracał kilkakrotnie na katedrę i dzi kował za te dowody sympatyi. Dziś p. Tarnow jest bohaterem dnia — wszyscy mówią o odczyci który może był najpiękniejszym, najwymowniejszy i najśmielszym zarazem, jaki publiczność warszaws kiedykolwiek słyszała. Wszystkie dzienniki poda obszerne rozbiory.

Od kilku dni panuje u nas wiosna — czas prz śliczny. Na ulicach gwarno i ludno. Modrzejews zabawi do 13go marca, poczem wyjeżdża do Kr kowa. Świetnie grała *Dalilę*. Takie samo powodz nie wróżą dramatowi p. t. *Honor domu*, w który pani Helena odegra rolę matki. Wiadomość, że Ro

mana Popiel wraca na scenę, jest pewną. Pani Popiel-Święcka wybiera się przedtem do Krakowa na gościnne występy, dokąd podąży także panna Marya Deryng[illegible] podobno i p. Tatarkiewicz. Teatr warszawski wywdzięcza się w ten sposób teatrowi krakowskiemu za Hoffmannową, która tu jak najsympatyczniejsze pozostawiła wspomnienie i która zawsze jest przedmiotem ogólnego zajęcia prasy warszawskiej. Galasiewicz napisał dramat ludowy p. t. *Wspólne winy*. Dramat czytany przez kilku literatów, bardzo się podobał. W zarządzie teatru zaszły pewne zmiany. Towarzysz honorowy p. Wasiewłodzkiego pułkownik [illegible] główny wpływ wywiera. Jest on energiczny, tak, że wszelkie kaprysy artystyczne muszą ustać. Ofiarą takich kaprysów padł dyrektor opery p. Trombini, oraz pani Lüde, za odrzucenie jakiejś roli, którą jednak napowrót przyjęła i dymisyę cofnięto. Komisya tegorocznej wystawy na placu Ujazdowskim i wyścigów konnych już rozpoczęła swoje czynności.

Zeszyt IX *Przeglądu Polskiego* za miesiąc marzec zawiera: Matka księcia „Panie Kochanku," przez Dra Jerzego Mycielskiego; Pierwszy romans, powieść w 2 tomach, napisał Aër; Kartka z dziejów uniwersytetu kijowskiego. Z pamiętników zmarłego kolegi, przepisał Dr Antoni J.; J. W. Goethe. *Faust*. Część druga. Przekład J. Paszkowskiego; Wyprawa na Węgry Bernarda Aldany, jenerała kawaleryi hiszpańskiej, przez X. Feliksa Różańskiego, dyr. biblioteki król. w Eskoryalu; Przegląd polityczny; Nowe książki.

Koncert.

V wieczór muzykalny krakowskiego Towarzystwa muzycznego odbył się wczoraj przy niezmiernie licznym udziale publiczności. Cały poświęcony był wyłącznie pamięci Mozarta. Z powodu ciężkiej słabości p. Niedzielskiego objął kierunek artystyczny przez grzeczność p. Wład. Żeleński. Niebywałą dotąd innowacyą, miejsce zwykłej deklamacyi zajął krótki odczyt p. Bylickiego, który bardzo interesującą i zastósowaną do okoliczności treść z formą przystępną a nader ponętną, naszkicował obraz charakterystycznych cech twórczości Mozarta, celem okazania, że geniusz, pomimo najwyższych przeszkód drogę sobie utorować potrafi. Z obfitego programu podnieść przedewszystkiem wypada chór męski *Uwielbienie sztuki*, poprowadzony umiejętnie, a wycieniowany i odczuty w sposób, który tak dyrygującemu jak wykonawcom, zaszczyt istotny przynosi. Przepyszny kwintet smyczkowy poważnie rozpoczął produkcyę; w nim zachwyciło nas najbardziej adagio z sordinami, którego niezrównane piękno [illegible] i wykonawców najwznioślej natchnęło. W pani Beckmann, która poprawnie odśpiewała aryę z *Wesela Figara*, a *Veilchen*, ulegając żądaniu ogólnemu, uprzejmie powtórzyła, poznaliśmy sopranistkę, która może stać się prawdziwą siłą głosową, chociaż pod względem giętkości głosu [illegible] jeszcze popracować nad sobą powinna. W sonacie *d-dur*, na dwa fortepiany, zapoznał nas p. Bylicki z dwojgiem obiecujących swych uczniów; szkoda tylko, że nie przestali na samem pierwszem allegro, które jest i najłatwiejsze i najwięcej precyzyą było wykonane. Kantata na chór męski i sola z fortepianem stanowiła zakończenie wieczoru, w którym [illegible] Czartoryska [illegible] na fortepianie cudownego *Ronda* i dodaniem do programu jeszcze *Waryacyj A-dur* w zamian za niekończące się oklaski.

Stanisław Tomkowicz.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 28go lutego. **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·75 zł.; żyto od —·— do —·— zł.; jęczmień od 0·— do 0·— zł.; owies od 0·— do 0·— zł.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·75 do 33·— zł. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·03 do 12·05 zł.; rzepak (sierp.-wrz.) od 13·60 do [illegible] zł. — Berlin: żyto 220·50; [illegible]; rzepakowy [illegible]; spirytus loco 55·80; olej rzepakowy 47·10 zł. — Szczecin pszenica —·— zł.; żyto —·— zł. — Paryż: mąki 159 kilogram. 62·60 zł.; olej rzepakowy 69·75 zł.; spirytus —·— zł. — Wrocław: pszenica —·— zł.; żyto —·— zł.; owies —·— zł.; spirytus —·— zł.; kukurudza —·— zł. — Kolonia [illegible]

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 1 marca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku dziś zastój zupełny; not. nom. bez zmiany 32·75 złr.

Peszt, 28 lut.: —·—·—·— złr. — **Wrocław**, 28 lutego w miejscu 45·30 mrk., na luty 45·30 mrk **Szczecin**, 28 lut.: w miejscu 45·60 mrk., na luty 46·50 mrk., na kw.-maj 48·— mrk., na czerw.-lipiec 49·20 mrk. — **Berlin**. 28 lutego: w miejscu 47·10 mrk., na luty-marzec 47·80 mrk., na kwiecień-maj 48 50 mrk., na czerwiec-lipiec 49 60 mrk. — **Paryż**, 28 lutego: na ten miesiąc 57·75 frk., na marzec 58·— frk., na maj-czerwiec —·— frk., na maj-sierpień 60·75 frk.

Nafta. **Wiedeń**, 1 marca: za 100 kilo z cłem z dworca 16·50——·— złr. — **Tryest**, 28go lutego: za 100 kilo bez cła: 10·50——·— złr. — **Brema**, 28go lutego: za 50 kilo 7·35 mrk. — **Hamburg**, 28go lutego: w miejscu 7·60 mrk., na luty 7·65 mrk., na sierpień-grudzień 8·25 mrk. — **Antwerpia**, 28go lutego: za 100 kilo 18·15 frk. — **Nowy Jork**, 28go lutego za galonę $7^1/_2$ ct. pap., w Filadelfii $7^3/_8$ ct. pap.

Peszt 26 lutego. *(Targ zbożowy)*.

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·15 — 12·40 na 80 kilgram. po 13·— — 13·05 — żyto na 70—72 po 8·80 — 9·10; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·80 10·50, owies na 41 — 43 kilog. — 7·55 7·95; kukurudza nowa na 74 kil. po 7·20 — 7·35; proso po 5·90 — 6·15; rzepak po —·— — —·—; Olej po 34·——35·—, spirytus po 31·25 31·75 złr.

Wrocław 26 lutego.

Płacono za pszenicę starą po 21·70 marek, żyto po 84 funt. po 16 50 m., owies nowy po 15·— m., rzepak na 150 fnt. netto po 26·40 m., olej po 57·— m., spirytus w miejscu po 45·50 m., kukurudza po 14·75 mrk.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE

Komisya wydelegowana przez Wydział Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich, w ciągu stycznia i lutego rozdała: W szkole Iej 3 pary butów; w IIej 6 par butów i jedną koszulę; w IIIej 4 pary butów, jedną marynarkę, spodnie, czapkę, i koszulę; w szkole IVej 3 pary butów, jedne spodnie i 3 koszule; w szkole VIIej jedną parę butów, 10 marynarek, 3 spodni i 6 czapek; w szkole VIIIej jedną parę butów i 3 czapki; w szkole IXej (żeńskiej) 2 pary trzewików i pończóch, 5 sukienek 4 koszule; w szkole Xej (żeńskiej) 7 par trzewików, 5 par pończóch, 10 sukienek, 5 szalików i 5 koszul. Oprócz tego kazano podszyć 49 par butów i naprawić 5 par butów.

Obuwie było sprawiane z funduszów Stowarzyszenia, odzieży zaś dostarczyli: hr. Bniński, hr. Anastazya Dzieduszycka, p. Seweryna Górska i p. Zuzanna Lisikowska. Nadto ofiarował hr. Bniński 50 egzemplarzy katechizmu i 22 egz. historyi biblijnej. P. Żupański, właściciel księgarni w Poznaniu nadesłał na cele Stowarzyszenia 39 rozmaitych książek, które będą w jednej części rozdane pomiędzy ubogie dzieci, jako nagrody, w drugiej zaś umieszczone w bibliotekach szkół ludowych. W ciągu lutego otrzymało Stowarzyszenie na mocy reskryptu Wydziału krajowego, wielki zasób odzieży pozostałej po podrzutkach w szpitalu św. Łazarza a z niej udzielono już 11 kurtek ciepłych w szkole VIIej a 6 w szkole VIIIej. Sprawozdanie z rozdziału całej odzieży będzie w swoim czasie ogłoszone.

W pieniądzach złożyli na cele Stowarzyszenia: Hr. Róża Tarnowska 100 złr., p. Karol Klobassa 100 złr., Dr. Stanisław Biesiadecki i hr. Br. Lasocki po 5 złr., wreszcie p. Senator Hoszowski i Dr Aleksander Stekert z Tuluzy po 3 złr.

Imieniem Wydziału Stowarzyszenia składa dobroczynnym dawcom pieniędzy i rzeczy serdeczne „Bóg zapłać".

Dr Zoll.

Kraków d. 28 lutego 1882.

Ostatnie wiadomości.

Odebraliśmy list dotyczący świeżo dokonanego wyboru w Bochni, w którym na wstępie powiedzianem jest, „że wyborowi p. Benoego wszyscy wyborcy jednogłośnie przyklasnęli", a dalej podniesioną jest skarga z tego powodu, że komisarz rządowy nie dopuścił przy wyborze rozpraw nad najżywotniejszemi sprawami krajowemi. Listu tego nie umieszczamy, gdyż nadesłany nam został bez podpisu.

Podzielamy zupełnie zdanie wyrażone w nim, iż żywotne sprawy dotyczące kraju winny być poruszone z powodu wyboru nowych posłów. Dziać się to jednak powinno na zgromadzeniach przedwyborczych, nie zaś w chwili wyboru, kiedy już funkcyonuje komisya wyborcza. Nowo wybrany poseł w Bocheńskiem składał też wyznanie wiary na zgromadzeniu przedwyborczem, i tam stawiano interpelacye. Po dokonanym zaś wyborze odbył się w Bochni — jak nam donoszą — wspólny obiad, na którym wygłoszono kilka mów politycznych. P. Benoe odpowiadając rzekł między innemi, iż zaliczał się zawsze i zalicza do stronnictwa konserwatywnego, że w całem swem życiu wyznawał i wyznawać będzie patryotyczne zasady polskie i szlacheckie, a słowa te nowego posła z serdecznym zostały przyjęte zapałem. Żałujemy, iż dotąd nie nadesłano nam szczegółowego sprawozdania z wyborów w Bochni, i mamy nadzieję, że to jeszcze nastąpi.

Poseł **Hausner** wystósował następujący list do *Taglattu*, z powodu artykułu wstępnego *N. fr. Presse*, o którym wspomnieliśmy we wczorajszym przeglądzie politycznym:

Szanowna Redakcyo!

Upraszam o przyjęcie następującego sprostowania.

N. fr. Presse, podaje w Nrze 6289 z 28 lutego artykuł wstępny, w którym każde niemal zdanie zawiera dla mnie obelgę.

Nie mam zamiaru zbijać czynionych mi przez ten dziennik zarzutów, wobec których zostaję zupełnie obojętnym; muszę jednak zaprzeczyć ustępowi poniżej przytoczonemu, bo on świadczy o bezprzykładnej nieznajomości faktów, brzmi zaś jak następuje:

„A jeśli on, (Hausner), wylewa łzy z powodu gwałtów jakich się Rosya dopuszcza, w celu zmuszenia Polaków do przejścia na prawosławie, Rusinom zaś austryackim w chwili, kiedy się przeciw nim toczy proces o zbrodnię zdrady głównej, poczytuje za występek, że i oni nie płaczą, jest to poprostu śmiesznem."

Że *N. fr. Presse* uważa nawracanie siłą jakiegoś ludu na inną wiarę za rzecz godną śmiechu, jest to według mego zdania, zupełnie naturalnym i konsekwentnym objawem. To jednak nie jest naturalnem i godnem podziwienia, że dziennik pierwszorzędny nie wie tego, iż Polacy rz. kat. wyznania w Rosyi nigdy nie byli zmuszani do przejścia na prawosławie, iż tylko wszystkich Rusinów gr. unickiego wyznania w Podlasiu, Lublinie i Białej Rusi drogą gwałtów pędzono na łono kościoła prawosławnego.

W mowie mojej powiedziałem też wyraźnie, „że w tym właśnie roku, w którym Rusini w Austryi otrzymali samorząd gminny, i uznanie mowy ojczystej, wytoczono w Rosyi przeciw ich pobratymcom wojnę na śmierć i życie." Przemawiałem wobec Izby deputowanych, której większość posiada przecież elementarną znajomość historyi najnowszej. Sądziłem przeto, że słowa moje dostatecznie będą jasne.

Nie mogłem przewidzieć, że dziennik pierwszorzędny nic nie słyszał, ani o prześladowaniu unitów w Rosyi (o których pisał nawet **Karol Emil Francos**), ani o memoriale konsula angielskiego **Mansfielda**, który został przedłożonym ze wszystkiemi dokumentami parlamentowi angielskiemu; nie mogłem wreszcie przewidzieć, że dziennik będzie chciał wpoić w swych czytelników przekonanie, że mówiłem o prześladowaniu Polaków a nie Rusinów. Liczę z zaufaniem na sąd wszystkich czytelników wykształconych i nie uprzedzonych, że słowa te wystarczą.

Wiedeń 28 lutego 1882 r.

Russkij Inwalid zapowiada, iż w dniu 30 kwietnia w sądzie wojennym rozpocznie się wielki proces Makszejewa i innych oskarżonych o nadużycia w intendenturze.

Przed sądem jako oskarżeni stają: jeden rzeczywisty radca stanu, jeden radca stanu, trzech pułkowników, jeden radca dworu, jeden radca kolegialny, dwaj kupcy pierwszéj gildy i dwaj mieszczanie.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 2go marca. W Izbie deputowanych wniósł hr. **Taaffe** kredyt dla ministerstwa spraw wewnętrznych 92,197 złr. Minister handlu składa projekt ustawy nadającej ulgi stowarzyszeniom dla sług pocztowych na prowincyi, tudzież dodatkową umowę z 31go stycznia z Francyą. Rozpoczęto dalsze obrady szczegółowe nad budżetem ministerstwa oświaty. Przy tytule „kierownictwo centralne" omawia dep. **Roser** stosunki sanitarne w szkołach i domaga się zmniejszenia liczby szkół, zaprowadzenia ogródków freblowskich dla ludności wiejskiej. Dep. **Adamek** przemawia za popieraniem szkół fachowych. Uchwalono zamknąć dyskusyę. Jeneralnym mówcą wybrany **Lustkandl** mówi o szkołach przemysłowych. Za najlepszą zaletę teraźniejszej administracyi wychowania publicznego uważa to, że postarano się także o zadośćuczynienie w szkole potrzebom życia praktycznego; byłoby zupełnie przewrotnem urządzać szkoły przemysłowe i niemi kierować według zasad narodowych. Mówca polemizuje przeciw nowelli szkolnej.

Wiedeń 2 marca. Na posiedzeniu wczorajszem Izby deputowanych zapisał się **Kułaczkowski** do głosu aby mógł odpowiedzieć na mowę **Hausnera**. Skoro się **Hausner** o tem dowiedział, kazał się także do głosu zapisać, w skutek czego Kułaczkowski kazał się wykreślić. To samo uczynił też i Hausner, jednak prosił prezydenta, aby go zaraz zapisał, gdyby się Kułaczkowski miał ponownie zgłosić.

Wiedeń 2 marca. *Deutsche Ztg* donosi z Kotaru: Neutralność Czarnogóry staje się coraz wątpliwszą. Powstańcy pojawiający się na wzgórzach od strony Ljuty codziennie w małych oddziałach nadchodzą przez granicę Czarnogórską i tam się napowrót cofają. Z wyżyn Ljuty ostrzeliwano onegdaj statek parowy. W sobotę opuścił Kotar konwoj ze stu zwierząt jucznych złożony, niosąc żywność niby do Czarnogóry i po drożynach górskich szedł ku granicy; w pobliżu Welikraju skierował drogę ku Zachodowi i cały zapas odniósł do obozu powstańców.

Praga 2 marca. Bezrobocie robotników w kopalniach w Nuerschau przybiera rozmiary, jakich się nie spodziewano. Wszelkie usiłowania, aby ich skłonić do powrotu do pracy, okazały się dotąd bezskutecznemi. W niedaleko od Nuerschau położonym okręgu kopalnianym Mueroeschau okazują się też symptomy niepokojące między robotnikami.

Paryż 2 marca. Reprezentanci *Länderbanku* zakończyli również z syndykiem *Union générale* wszystkie interesa w sposób pomyślny. Gubernator hr. Ludwik **Wodzicki** powraca w piątek do Wiednia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2 marca. (Dalszy ciąg rozpraw w Izbie deputowanych.) Mówca jeneralny Wośniak twierdzi, że równouprawnienie narodowości w Krainie, Gorycyi i Istryi pozostawia dużo do życzenia. Słoweńców upośledzono bardzo, tak pod względem szkół średnich, jak i ludowych. Nie uwzględniono też należycie praw narodowości słowiańskiej w Karyntyi. Poczuwa się więc do obowiązku podniesienia tutaj głosu w obronie ziomków swych w Karyntyi, bo nie są w Izbie reprezentowani; kładzie nacisk na gnębienie narodowości słowiańskiej przez żywioł niemiecki i włoski już od dawnych czasów, wykazując ważność naprawienia tej krzywdy dla Austryi, dodając, że Słowianie są wiernemi tego państwa poddanemi.

Po przemówieniu sprawozdawcy **Czerkawskiego** tytuł *Centralleitung* przyjęto.

Przy tytule o nadzorze szkolnym omawia Promber stósunki morawskie, które stały się nieco lepszemi. Przemawia za ośmioletniem okresem szkolnem, wystarczą bowiem niejakie ulgi w uczęszczaniu do szkoły. **Wiedersperg** mówi o książkach szkolnych i wykazuje ich usterki, ma jednak nadzieję, że rząd wejrzy w tę sprawę. Wytyka też usterki sanitarne. Rozprawy przerwane. Posiedzenie Izby deputowanych jutro.

Wiedeń 2 marca. Mijatowicz, serbski minister skarbu, przybył tu wczoraj. Przyjmował u siebie między innymi i niniejszego telegramu sprawozdawcę i oświadczył, że powraca zadowolony z Paryża, że mu się powiodło w Paryżu. Konsorcyum zostało utworzone, układ podpisany, dalsza budowa kolei nastąpi w ośmiu dniach po zatwierdzeniu układu przez skupczynę.

Wiedeń 2 marca. *Presse* podaje artykuł z powodu kilku-godzinnego pobytu **Skobelewa** we Wiedniu. **Skobelew** byłby pozostał niespostrzeżony, poznano go tylko przypadkowo. Skobelew patrzy spokojnie w przyszłość. Mimo swej namiętności, zupełną ma świadomość o następstwie swych słów i czynów. Skobelew zapewnia, że mowy jego nie zostały dosłownie przytoczone, tudzież że jest wielu ludzi w Rosyi, którzy mówią także otwarcie. Niemcy są winni stosunkom rosyjskim wnieśli bowiem fałszywą oświatę do Rosyi. Ta oświata może jest dobrą, ale nie stósowną dla Rosyi. Skobelew nie pała nienawiścią do Niemców, ale nienawidzi Prusaków, którzy ciężko zawinili na kongresie berlińskim. Skobelew wie dobrze, jakie go oczekuje przyjęcie w Petersburgu, sądzi, że mu przyjdzie zdjąć mundur jenerała, ale będzie musiał pogodzić się z losem. Żywiołem jego byłaby wielka wojna, w którejby trzeba ryzykować ze 20,000 żołnierzy. Tymczasowo nie opuści Rosyi, nie myśli udawać się do Bułgaryi, Serbii, Czarnogóry lub Hercogowiny w charakterze kondotiera. Stronnictwo panslawistyczne w Rosyi jest silne, rozporządza znacznymi środkami, ale wola Cara jest najsilniejszą. Skobelew nigdy nie miał zamiaru, ubliżyć cesarzowi, panu swemu. To, co powiedział, powtórzy mu, ilekroć zechce.

Zagrzeb 2go marca. Sąd wyższéj instancyi *(Banaltafel)* zawiesił w czynnościach swych sześciu adwokatów na pół roku, za podpisanie manifestu wyborczego Starcewicza.

Londyn 2 marca. Jak donoszą dzienniki poranne, Izba wyższa doniosła rządowi, że badanie skutków bilu agraryjnego ograniczy do skutków najogólniejszych, nie naruszając w niczem zapadłych już wyroków sądu. *Daily News* donosi, że rząd koncesyi tej nie uważa za dostateczną.

Petersburg 2 marca. *Goniec urzędowy* zaprzecza jakoby *Nowoje Wremia* był dziennikiem półurzędowym. **Skobelew** przybył wczoraj do Warszawy.

Petersburg 2 marca. Na poniedziałkowem posiedzeniu sądowem w sprawie **Trigonii**, uderzył krótko przed ogłoszeniem wyroku i nim się żandarmi spostrzedz zdołali, **Kletosznikow** współoskarżonego swego **Merkułowa** w twarz, mówiąc: weź to w darze odemnie i od moich współobwinionych kolegów. Na śmierć skazani zostali za udział w zamachu 13 marca 1881 r.: **Michajłow, Kolotkiewicz, Trigonia, Suchanow, Isejew, Klecznikow, Emeljanow, Baranikow, Merkułow i Lebedewowa**; resztę obwinionych skazano na nieograniczony czas do katorżni, z wyjątkiem **Lustiga**, który skazanym został na czteroletnie roboty katorżne. Mowy adwokatów **Spasowicza, Gerarda, Bujmistrowa i Alexandrowa** odznaczały się taką śmiałością, że przenosiły o wiele śmiałość mów w poprzednich procesach politycznych a mianowicie w procesie Wiery Zasuliczównej, której także bronił Alexandrow. Alexandrow protestował szczególnie przeciw uprawnieniu prokuratora do oskarżenia Emeljanowa o udział w zamachu d. 13go 1881 r. na podstawie zeznań w śledztwie wstępnem, i przywołuje przytem na pamięć zajście z carem Aleksym Michajłowiczem. Obrońca podnosi okoliczność, że oskarżeni poczytani powinni być do pewnego stopnia za chorych, ale są zresztą ludźmi przyzwoitemi i honorowemi. Gdyby wyłączyć z ich czynów morderstwo cesarza, to nad naukami ich można się poważnie zastanawiać. Co do szczegółu, że Emilianów przyznał się w śledztwie wstępnem do udziału w zamachu 13-go marca 1881 r., o którem to przyznaniu utrzymywano czasu swego, że wymuszonem zostało torturami, nadmienia Aleksandrow, że tortur nieużywano, co on, jako obrońca obwinionego, najwiarogodniej może poświadczyć.

Belgrad 2go marca. Minister spraw duchownych przedłożył skupczynie projekt do ustaw tyczących się zarządu majątków kościelnych i klasztornych, tudzież rozwodów. W ostatnich nie będzie nadal rozstrzygał sąd kościelny, tylko świecki.

Kursa — **Wiedeń** 2-go marca. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 75·—. — Renta srebrna 75·90. — Renta złota 93·— 6% Renta złota węgierska 118·25 — Losy z roku 1860 128—·. — Akcye Banku Narodowego 818·—. — Akcye kredytowe 306·90 — Londyn 120·30·—. Dukaty ·——. — Napoleony $9.51^1/_2$. — Lombardy 135·50. — Losy 1864 roku 171·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 295·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 159·—. — Anglo-Bank 123 50. Obligacye indemn. galicyjs. 99 50·—. — Losy prém. węgierskie 116·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 140·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 206·—. 6% Listy zast. hipoteczne 101·—. — Marki 58·75 Ruble 121·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—. — Nowa renta papierowa 89·25 złr. — 4% Renta węgierska 87·20.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 2 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 —	122 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 40	59 —
Dukat ważny	5 60	5 68
20-frankówka	9 48	9 57
Imperyał ważny	9 74	9 82
Srebro austryackie za 100 zł.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 zł.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 50	96 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	101 25
6% listy „ banku hipot.	100 —	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	102 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
$5^1/_2$ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 ru.ik	99 50 ru.ik
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 —	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	293 —	296 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 —	168 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

Wiedeń 1 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^2/_5$% Renta papierowa	74 30	74 50
$4^1/_5$% „ srebrna	75 45	75 65
4% „ złota	92 45	92 65
$4^1/_2$% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 75	119 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	127 25	127 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	131 75	132 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 50	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 50	169 50
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	95 50	96 50
Galicyjskie „ „	99 50	100 —
Morawskie „ „	104 —	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	95 50	96 50
Węgierskie „ „	97 50	98 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 20	95 60
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	131 25	131 75
6% Renta węgierska złota	118 10	118 30
$4^1/_2$% „ „ „ (za Ostbahn).	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	119 —	119 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	230 —	231 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	297 50	298 —
„ „ węgierskie . 200 „	293 75	294 25
Depositen-Bank . . . . . 200 „	193 —	195 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	885 —	900 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	815 —	817 —
Unionbank . . . . 100 „	118 25	118 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	147 —	147 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	113 —	113 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	162 75	163 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	537 —	538 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	205 75	206 25
Linz-Budweis . . . 200 „ „	183 75	184 25
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	174 75	175 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2440	2445
Franciszka Józefa . . 200 „ „	190 75	191 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	290 50	291 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	139 —	139 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	166 50	167 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	202 —	202 50
„ Lit. B. 200 „ „	209 75	210 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	162 50	163 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	157 —	157 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	301 50	302 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	131 —	131 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	153 50	154 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	156 50	157 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	159 75	160 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	102 —
$5^1/_2$% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	94 —	95 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 25	101 25
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 25	101 25
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 40	102 —
6% „ „ Włość. „	100 50	101 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 30	101 50
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 50
$5^1/_2$% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	97 50	98 50
$5^1/_2$% „ Boden Kredit-Institut	100 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	92 —	92 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	92 50	93 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	90 75	91 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ $4^1/_2$%	98 20	98 50
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	98 20	98 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 —	101 25
„ Em. 1870 . . 200 „ „	100 60	101 —
„ „ 1972 . . 200 „ „	102 —	102 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 70	101 —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . $4^1/_2$%	105 —	— —
„ „ wal. austr. . . „	101 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 75	— —
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 50	— —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	105 75	106 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 50	102 —
„ Em. 1873 . 200 „ „	101 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 15	99 45
„ II „ 1871 300 „ „	— —	97 —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	94 75	95 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ $4^1/_2$%	93 25	94 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 —	102 —
„ III „ 1868 300 „ „	93 75	94 25
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	93 25
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 50	102 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	122 50	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ „	99 70	100 —
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	99 20	99 60
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99 40	99 70
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	115 75	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	88 80	89 30
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	177 —	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	128 75	129 25
„ „ . 200 złr. 5%	116 30	— —
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	100 75	101 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	89 80	90 10
„ „ II Em. 200 „ „	87 75	88 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	88 75	89 25
„ „ złotem . . 200 „ „	109 —	109 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	— —	95 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	90 75	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	114 50	115 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	122 75	123 25
„ Węgierskie . . „ 100	114 25	114 75
3% „ Tureckie . . . fr. 400	22 50	23 —
Kredytowe . . . . złr. 100	174 50	175 50
Clary . . . . złr. 42	39 50	40 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	108 50	109 —
Insbrucku . . . . . . „ 20	— —	23 25
Keglewicha . . . . . . „ $10^1/_2$	19 —	19 75
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 50	20 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	40 75	41 25
Palfy . . . . „ 42	36 50	37 —
Rudolfa . . . . „ $10^1/_2$	19 75	20 25
Salma . . . . „ 42	50 50	51 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 25	23 —
St. Genois . . . . . . „ 42	44 25	44 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	23 —	24 —
$4^1/_2$% Tryesteńskie . . . „ 105	— —	127 50
4% „ . . . . . „ 50	63 —	64 50
Waldsteina . . . . . . „ 21	27 50	28 50
Windischgrätza . . . . „ 21	36 50	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 64
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 78	9 80
Funty szterl. angielskie	12 —	12 05
Liry tureckie złote	10 78	10 80
Marki niemieckie za 100 marek	58 75	58 85
Rubel papierowy za 100	121 25	121 50

Lwów 1 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	297 —	305 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 50	101 —
4% „ „ „ „ „	93 —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 50	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	101 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 75	100 50
6% „ pożyczki krajowej	100 25	102 25

Warszawa 1 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 —
kupon	— —	205 —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 75
kupon	— —	100 —

Chrystus Pan ukrzyżowany

2 rzeźby w drzewie, pięknie wykonane, jedna naturalnej wielkości, druga pół na turalnej, — są do sprzedania tanio (562-1-3) **w Księgarni Katolickiej** Dra **WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO** w KRAKOWIE.

(567)

WOJCIECH ZWARZYŁŁO

Wiszniewski

emerytowany c. k. poborca salinarny, przeżywszy lat 90, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 1 marca 1882 r. o godzinie 2 po północy zasnął w Panu.

W smutku pogrążeni żona, dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu pod L. 3 przy Placu Szczepańskim, w Piątek dnia 3 b. m. o godzinie 3 po połud., wprost na Cmentarz. **Nabożeństwo Żałobne** odbędzie się w Poniedziałek dnia 6 Marca o godzinie 10 rano w Kościele parafialnym św. Anny.

Wydanie czwarte

hebrajskiego i Nowego Testamentu,

profesora Franciszka Diltsch w Lipsku, wyszło właśnie i jest do nabycia w eleganckiej oprawie po **30 ct.** w księgarni **A. J. Picka**, ulica Sykstuska Nr. 14 we **Lwowie**. (599-1-3)

Podziękowanie.

Moja żona ś. p. Anna zakończyła życie przy-połkowy w Jasieniu na plebanii dnia 8 lutego. Takiem nieszczęściem dotkniętemu i strapionemu udzielili pomocy i pociechy, Wielmożny ksiądz **Aleksander Sobczyński**, proboszcz miejscowy, który mię otoczył prawdziwie chrześcijańską miłością i współczuciem wraz z familią swoją, a uwzględniając moje smutne położenie [illegible] ... W.W. XX. Proboszczowi Józef Rosner z Poręby Spytk., który odprawił sumę i prowadził kondukt, Jan Biernat z Jadownik, Franciszek Jaglarz z Gnojnika, Piotr Przyborowski z Uszwi, Bartłomiej Unger z Okocimia, [illegible] administrator z Brzeska i X. N. N. z Dębna, którzy odprawili ofiarę mszy św. [illegible] „Bóg zapłać!“

Zabierzów pod Krakowem d. 1 marca 1882 r.

(601) *Andrzej Myszal*, kier. nauczyciel ludowy.

Poszukuje się dzierżawy majątku

150 do 200 morgów dobrego gruntu w korzystnem położeniu, w pobliżu bitej drogi, za odpowiednią cenę zaraz lub też od św. Jana. — Oferty pod adresem: **T. S.** poste restante **Tegoborze.** (598-1-4)

Materye na ubrania

tylko z trwałej dobrej wełny owczej, dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** z dobrej wełny owczej za złr. 4·96 na **jeden ubiór** z lep. owczej wełny za złr. 7·44 na **jeden ubiór** z pięknej „ 10.— na **jeden ubiór** z pięknej „ 12·40.

Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8, do złr. 12 nieodpowiednie przyjmuję napowrót opłatnie. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe; tytyki, paleki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe poleca

J. Stikarofsky

skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Zbiór wzorów dla krawców na koszt. Zwracam uwagę pp. **majstrów krawieckich** na znaczny wybór i **nader tanie ceny.** [illegible] Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim polskim, francuskim i włoskim. (594-1-24)

Słuchajcie i dziwcie się!

(Olbrzymi skład objęty od masy konkursowej fabryki Britania srebra sprzedany będzie niżej ceny szacunkowej. Za nadesłaniem lub też za zaliczką 6 złr. 40 c. otrzyma każdy bardzo piękny serwis stołowy z Britania srebra z 51 sztuk (który dawniej kosztował przeszło 40 złr.), poręcza się że nie sczernieje przez 25 lat.

6 nożyc stołowych z angielsk. stali ostrzami
6 widelców z najlepszego Britania srebra
6 ciężk. łyżek stołowych
12 łyżeczek
1 ciężka chochla do mleka
1 chochelka
2 ciężk. lichtarze stołowe
6 pięknych ciężk. puharków do jaj
3 wspaniałe podstaw. na cukier
1 sitko do herbaty b. piękne
1 pieprzniczka
6 łyżeczek do jaj

Wszystko to razem 51 szt. kosztuje tylko złr. 6·40.

Na dowód że to ogłoszenie niepolega na oszustwie, [illegible] **Wszelkie przez inne firmy ogłaszane towary są naśladowaniami bez wartości.** Kto zatem chce mieć towar dobry i trwały niech uda się do podpisanego (392 1 6)

A. Fraiss

w Wiedniu Rothenthurmstrasse nr. 9

gegenüber dem erzbischöflichen Palais, einziges und alleiniges Britaniasilber-Hauptdepot.

Restauracyę Józefa Fabiana

w Krakowie przy ulicy Szewskiej pod L. 19 na dole, po śmierci tegoż pozostała wdowa utrzymuje i nadal poleca się Szanownym swym Gościom smaczną kuchnią i szybką usługą.

(565-1-3) **Marya Fabianowa,** wdowa.

W dniu 5 marca tj. w przyszłą niedzielę o godz. 3ej popołudniu odbędzie się w lokalu Banku Galic. dla Handlu i Przem. w Rynku głównym

Ogólne Zgromadzenie

CZŁONKÓW TOWARZYSTWA Św. ŁUKASZA,

na które podpisany Wydział Szanownych Członków Towarzystwa zaprasza.

Na porządku dziennym tego Zgromadzenia jest

1) Złożenie sprawozdania z czynności za rok ubiegły. (566)
2) Złożenie rocznych rachunków.
3) Wybór nowych Członków Wydziału w miejsce ustępujących.

Wydział Towarzystwa św. Łukasza.

WDOWA

bezdzietna, 35 lat licząca, życzy sobie objąć posadę jako gospodyni, przy gospodarstwie na wsi lub w mieście, od 18 kwietnia b. r. — Adres: Kraków, Wielopole Nr. 7, w sklepiku na dole. (605-1-3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 461. [564-1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, iż na skutek uchwały Wydziału wierzycieli masy rozbiorowej p. Ignacego hrab. Krasickiego przeprowadzi dnia 15go marca 1882 r. i w następne dnie, każdym razem o godzinie 10ej rano, w pomieszkaniu dworskiem w Bachórzu dobrowolną publiczną wyprzedaż ruchomości do tej masy należących, jako to: bydła, koni, urządzenia domowego i gospodarczego i że te ruchomości w tym i w następnych dniach tylko wyżej ceny szacunku lub za takową najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Dubiecko dnia 26 lutego 1882 r.

Interesującym się możnością przerobu buraków cukrowych na okowitę podaję do wiadomości, że urządzenie gorzelni buraczanej w Tworkowy, puszczone w ruch dnia 10 lutego b. r. rozwinęło w zupełności powyższe zadanie. Osiągnięte rezultata przeszły oczekiwania. (600)

W Jurkowie dnia 28 lutego 1882 roku.

Włodzimierz Lisowski.

Meble do sprzedania

mało używane. Wiadomość przy ul. Basztowej pod Nr. 5 w oficynie w podwórzu na I. piętrze. Rano od godziny 10ej do 12ej i popołudniu od godz. 4ej do 6ej. (602)

Ich ertheile deutschen Unterricht und bereite für deutsche, höhere Lehranstalten vor. **B. Michael,** (604-1-3) Ring 29, Hof. II. Stock.

Tyki na chmiel

używane, lecz dobrze jeszcze zachowane, są tanio do nabycia. 554-3-3)

Zarząd browaru Okocima.

TRAWA MIODOWA

(holcus lanatus) na grunta suche i wilgotne zupełnie wyjałowione i liche, na pastwiska jedyna roślina, bo znosi zdeptanie, raz zasiana trwa lat kilka, **korzec** wraz z workiem i dostawą do kolei w Bochni **4 złr. 50 c.,** przy zakupnie naraz 10 korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie. Zamówienia uprasza się adresować do składu nasion

J. Bulsiewicza w Bochni.

457 6-26)

Hektograf, patentow. przyrząd pomnażający.

Poprawną doskonałą **masę pomnażającą,** również **czarny atrament pomnażający** polecam jaknajlepiej.

Odbitki uskutecznione zapomocą hektografu przyjmują urzędy pocztowe po bardzo niskiej cenie portoria.

Przyrząd porządkujący listy, pisma i faktury.

Przyrząd ten jest trwale z drzewa zrobiony i daleko praktyczniejszy niż alfabetyczny zbiór listów. Cena za sztukę od 3 złr. wzwyż. Illustrowane cenniki i hektografowane odbitki darmo i opłatnie.

Józef Lewitus

w Wiedniu, I., Babenbergerstrasse 9.

Składy: w KRAKOWIE u Jana Fischera, Rynek gł. L. 28 w PAŁACU SPISKIM; we LWOWIE u Seyfartha i Dydyńskiego, skład papieru; w CZERNIOWCACH u W. Regenstreifa, skład papieru. (401-4-8)

WITOLDA DUSZYŃSKIEGO

Hotel pod „Trzema Koronami“ w Toruniu

w środku miasta, w Rynku położony, pierwszorzędny, z wszelkim komfortem urządzony, znany z dobrej kuchni i win wyborowych, poleca się względom Szan. Publiczności. (471-3 6)

Une Institutrice

MUSICIENNE, est à la recherche d'une place ou demi-place. S'adr.: sous „**D. G. 88**“ Bahnhof. post. rest. CRACOVIE. (540-3-3)

Dwóch praktykantów

nieskazitelnej prawości, z bardzo dobremi poleceniami, znajdzie umieszczenie zaraz w handlu **E. Rozwadowskiego w Limanowy.** (575 2-3)

Pracownia snycerska J. Korwin BRZOSTOWSKIEGO

w Krakowie, w Szarej kamienicy, na II. piętrze,

przyjmuje wszelkie zamówienia artystyczno-kościelne i salonowe. Pracownia ta istnieje już 25 lat i wykonywa powierzone zamówienia rzetelnie i tanio.

Są także gotowe wyroby artystyczne: Pasya 85 centim. wysoka; figura M. Boskiej Niepokal. Poczęcia 1 metr wysoka; pasya nadnaturalnej wielkości, na tęczę albo w ołtarz; pasya 1 metr wysoka; roboty te są wszystkie wykonane z drzewa. Cena umiarkowana. — Nadto są **dwie szafy biblioteczne** z drzewa orzechowego, które w roku 1873 zadeklarowałem na wystawę paryską, bogato ozdobne płasko- i wypukło rzeźbą; z powodu smutnych okoliczności niemogłem ich wykończyć i dotąd są do widzenia niewykończone w mej pracowni. (590-2-3)

Józef Korwin Brzostowski, snycerz.

Nakładem i drukiem

J. B. LANGIEGO w GNIEŹNIE

wyszło dzieło:

PRAŁACI I KANONICY

KATEDRY METROPOLITALNEJ GNIEŹNIEŃSKIEJ OD ROKU 1000 AŻ DO DNI NASZYCH

podług źródeł archiwalnych opracował

Ks. JAN KORYTKOWSKI,

kanonik metropolitalny gnież.

Zeszyt drugi. — Cena 3 marki.

Zamówienia na dzieło powyższe, obejmujące 20 zeszytów po 3 mk (zeszyt I. 6 mk. za co ostatni bezpłatnie), przyjmują wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne. Przedpłatę na dzieło całkowite 50 mk. przyjmuje **tylko** księgarnia nakładowa. (558·2-)

Węgierskie i włoskie towary.

Czarna maść na skóry, rzemienie i obówie 1 kilo złr. 1·30, — Cytryny 100 sztuk złr. 3, — Cynamon 1 kilo złr. 1·25, — Cykata 1 kilo złr. 1·80, — Daktyle białe Ia 1 kilo złr. 1·60, — Bryndza jesienna $1^{7}/_{10}$ kilo złr. 3·10 *franco*, — Figi wiankowe 1 kilo 32 ct., — Figi sułtańskie 1 kilo 78 ct., — Goździki 1 kilo złr. 2·25 — Kalafiory 3—4 sztuk *franco* złr., 2 — Migdały duże słodkie 1 kilo złr. 1·16, — Marmulada morelowa 1 kilo złr, 1·50 — Papryka królewska 1 kilo złr. 80 ct., — Pieprz czarny angielsk. 1 kilo 1·05, — Pomidory gotowane 1 butel. 25 ct., — **Powidła** $4^{3}/_{10}$ kilo *franco* złr. 1·60 do złr. 1·80, — Rodzynki żółte i z pestkami 1 kilo 60 ct., — Rodzynki czarne 1 kilo 78 ct., — Sardynki marynow. 5 kilo *franco* złr. 2.60, — Śledzie marynowane 5 kilo *franco* złr. 2·70 — Kawior 1 kilo *franco* złr. 1·90, — Swiece flora 560 do 450 gr. 5 kilo *franco* złr. 4·10 do złr. 4·60, — Słonina gruba świeża $4^{3}/_{4}$ kilo *franco* złr. 4·20, — Smalec świeży $4^{2}/_{10}$ kilo *franco* złr. 3·90, — Śliwki duże $4^{8}/_{10}$ kilo *franco* złr. 2·20. (577-2-15)

Tomasz Gurowicz

w Budapeszcie VIII, Königsgasse Nr. 11.

Pierwsze c. k. uprz. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

Rozpoczęcie żeglugi towarowej.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości, że rozpoczynamy zaraz

przyjmowanie towarów

do wszystkich poniżej **Wiednia** położonych stacyj na Dunaju, tudzież **Drawy, Cisy i Sawy.**

Rozpoczęcie żeglugi do stacyj położonych powyżej **Wiednia** nastąpić może prawdopodobnie za kilka dni. (503)

Wiedeń, dnia 25 lutego 1882 r.

Dyrekcya ruchu.



KAPSUŁKI PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY MATICO

GRIMAULT I K°, Aptekarze

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (213-6-)

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie itp.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. Flaszka z dokładn. opisem 80 c.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski aptek., Mikołaj Jawornicki kupiec i Stanisław Feintuch kupiec — w BIAŁY A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH Ed. Liska apt. — w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt — w LIMANOWY A. Müller apt. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGÓRZU S. Schlesinger — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spół. — w SĘDZISZOWIE Jan Mezerski apt. — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt. — w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt. — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński — w WADOWICACH Ig. Brosig — w ZBARAŻU Süssermann. (157-9-)

Ponieważ wysprzedaż towarów sukiennych po ś. p. L. Wałeckim ukończoną już została, upraszam przeto pp. dłużników Massy, którzy ze mną osobiście się nie ułożyli, aby należytości dotąd nieuiszczone na ręce mego brata Ignacego Matusińskiego, właściciela handlu galanteryjnego w Krakowie Rynek Nr. 24 składać zechcieli. (385-5-10)

Zarządca Masy

JACEK MATUSIŃSKI.

Ekonom, kawaler, posiadający 7-letnią praktykę w gospodarstwie wzorowem, w agronomii i mogący na żądanie złożyć kaucyę, poszukuje odpowiedniej posady od 1go lipca 1882 r. na stół lub ordynaryę. Adres: *P. R. Nr. 40* poste restante Jasło. (581-2 4)

Sprowadzając z różnych stron kraju i zagranicy szczepy owocowe dla siebie i sąsiadów już od 1868 r., przekonałem się w skutkach, iż najpewniejsze i najodpowiedniejsze naszemu klimatowi są szczepy sprowadzane od pana Cybulskiego z Dzikowa. (572 3 3)

Bursyn, 22 lutego 1882 r.

Roman Chrząstowski.

Poszukuję nauczycielki

posiadającej znajomość nauk szkolnych i języka francuzkiego. (561-2-3)

Marya Milieska,

Piekary, poczta Liszki.

Jest do sprzedania kilka tysięcy sosien

grubości od 15 do 30 cali, a wysokości 60 do 80 stóp, prostych, wysokich, zdatnych na wszelki materyał. — Bliższa wiadomość w handlu nasion *T. Lewieckiej* w Krakowie. (586 2·3)

Hotel „Victoria“ w Krośnie

(w głównym punkcie Rynku).

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że d. 1go stycznia r. b. otworzył wspomniany hotel. Urządzenie zupełnie nowe, tak meble jakoteż pościel. Restauracya zaopatrzona w smaczne i zdrowe przekąski i potrawy, oraz wyborowe napoje, piwo okocimskie; likiery łańcuckie, opawskie, gdańskie, francuskie i holenderskie; wina austryackie, węgierskie, francuskie, reńskie i szampańskie. Polecając się względom Szan. Publiczności, upraszam o liczne uczęszczanie. Z uszanowaniem

Stefan Tekielski,

(343-5-6) właściciel.

TRAWĘ MIODOWĄ

[holcus lanatus] **własnej produkcyi** świeżą i pewną sprzedaje Zarząd dóbr w **Ubrzeżu** poczta **Łapanów.** 546-4-12)

I. gatunek po cenie 4 złr. 50 ct.
II. gatunek po cenie 3 złr. 50 ct.

za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11ty bezpłatnie. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę; jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gatunkach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i piaskach z trudnością wschodzi. — Jedyny skład tejże dla drobnej sprzedaży w handlu p. **J. Michnika** w **Bochni.**

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderl. nadworny dostawca

WYNAND FOCKINK

w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**

Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych słynnych firm. (128-10-12)

Der

Augenblicks-Drucker

D. R. P. No. 14120. — K. K. Östr. Privilegium No. 9161. dem wegen seiner in jeder Hinsicht bewährten Vorzüglichkeit die silberne Preismedaille nebst Diplom von der Linzer Ausstellung verliehen wurde ist der einzigste patentirte Copirapparat mittelst Buchdruckerfarbe. Derselbe liefert auf trockenem Wege ohne Presse in fast "unbeschränkter Anzahl, gleich scharfe, tiefschwarze (auch bunte) unvergängliche Abzüge, welche auch einzeln im ganzen Weltpostverein Porto-Vergünstigungen genießen. Der „Augenblicks-Drucker“ läßt alle bisherigen Copirapparate als: Hecto-, Auto-, Polygraphen ꝛc. weit hinter sich, erreicht die autogr. Pesse an Leistungsfähigkeit, übertrifft solche aber an Schärfe der Abzüge und durch Einfachheit und Billigkeit. Prospecte, Zeugnisse und Originalabzüge ꝛc. gratis und frei. (114-11-)

Reichenberg i. Böhm. *Steuer & Dammann.*

Najlepsze ochmistrzynie, nauczycielki, bony, niemieckiej, francuskiej, angielskiej narodowości, poleca sumiennie (2869-19-19)

Mrs. Emily Reisner,

słynnie znany pierwszy **wiedeński zakład guwernantek,** założ. 1860, **w Wiedniu, Stock-im-Eisenplatz 3.**

PODZIĘKOWANIE.

(WAŻNE DLA GORZELN).

Skarb Tyczyński sprowadzając przez 25 lat z fabryki Panów Braci Kohlhaupt w Ustroniu na Szlązku austryackim różne aparata do gorzelni, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia publicznego podziękowania tymże Panom tak za dawniej jak i ostatnio dostarczone aparata, które odznaczają się, nietylko sumiennem, trwałem, praktycznem i taniem wykonaniem, ale nadto wywierają także na rezultaty gorzelni znaczny wpływ.

Na dowód powyższego uznania posłużą wykazane poniżej doświadczenia p. Alojzego Wdówki, teoretyczno-praktycznego kierownika gorzelni od lat trzynastu Jego Excellencyi Ludwika hr. Wodzickiego w Tyczynie, byłego ucznia i współpracownika szkoły gorzeln. ś. p. Dra Günsberga, oraz dyrektora okolicznych gorzelni.

1) **Aparat destylacyjny miedziany,** bardzo prostej konstrukcyi, łatwo i szybko odpędzający czysty spirytus na 90% Trall.

2) **Rezerwoary miedziane na spirytus,** od 56 do 138 Hl. objętości, które wykazały bardzo mały ubytek w spirytusie, bo zaledwo 0·37% w ciągu 10 miesięcy, przez co koszt na nie wyłożony zwraca się w ciągu 4—5 lat.

3) **Aparat zacierny Henzego** z własną kombinacyą rur parowych, który gotuje i miażdże nie tylko ziemniaki wszelkiego rodzaju, zmarznięte zbutwiałe, i t. p., jakich w bieżącej kampanii jest bardzo wiele, ale nadto „**całe ziarna kukurudzy**“ z dobrym skutkiem i powodzeniem, tak, że nietylko żadnych kawałków w zacierze nie spostrzeżono, ani też nie doświadczono żadnej przerwy w zacieraniu przez zatykanie kamieniami, lub jakiejkolwiek innej niedogodności w ciągu 6cio miesięcznego ruchu gorzelni. Wydatek z ziemniaków o 2% wydatku teoretycznego, co znaczy 5% czyli o 5 litr. na 100 wydatku praktycznego wyższy, niż przy zwykłem urządzeniu lat poprzednich; zaś z kukurudzy w całych ziarnach-48 godzin moczonej $3^{1}/_{2}$ godziny przy otwartym maulochu, $1^{1}/_{2}$ godz. tylko przy otwartym wentylu bezpieczeństwa i powietrznym, a dwie godziny przy ciśnieniu 1—2·8 atmosfery gotowanej, dalej przy 8 godzinnej fermentacyi, robiąc 2 zaciery ziemniaczane a 1 kukurudzany w 24 godzinach na brajnych sztucznych drożdżach, przy znacznem zaoszczędzeniu wyłącznie używanego słodu zielonego — pomieniony wydatek był możliwie najlepszy 40 litr. na 80% Trall. czyli 3200 odsetków litrowych za 100 kilogramów, albo 76% wydatku teoretycznego, jakiego dotąd nie praktykowano. (557-2-3)

Tyczyn w lutym 1882 roku.

Zarząd dóbr w Tyczynie.

ZAMÓWIENIA NA (293-58-)

wino szampańskie

przyjmuje **J. L. Ameisen w Krakowie.**

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·—
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (182-19)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych ogłoszenie pierwszego nowo urządzonego Krakowskiego Przedsiębiorstwa Pogrzebowego „**CONCORDIA**“, *J. K. Pękalski*, Smoleńsk, ulica Nad Rudawą 50.